

PRZEGLĄD
POŻARNICZY



Rok XIII — Nr. 3.

Cena numeru 50 gr.

Dnia 23-I-1927 r.

TRÓJBARWNY PLAKAT

mogący służyć do zawiadamiania ogółu mieszkańców o organizowanych przez straż zabawach, przedstawieniach amatorskich i t. p.

wydany został nakładem
Przeglądu Pożarniczego.

Rysunek na plakacie, wyobrażający popierającego uśmiechniętego strażaka w kasku, zwraca uwagę ogółu, a pozostawione miejsce na napis pozwala go z łatwością wykonać na miejscu w straży na egzemplarzach potrzebnych do rozplakatowania.

Cena 1 egz. plakatu (format 63×95 cm.) 50 groszy z doliczeniem 10% na koszty przesyłki.

Zamówienia należy skierowywać do Administracji **Przeglądu Pożarniczego** (Warszawa, ul. Królewska № 23), wpłacając należność zgóry na konto w P. K. O. № 235. Przy zakupywaniu od 25-ciu egz. udziela się 5% ustępstwa od 50-iu egz. 10% ponad 100 egz. 15% ustępstwa, a ponad 250 egz. 20% ustępstwa.

CZYTAJcie WYDAWNICTWA POŻARNICZE!

KOMPLETUJcie BIBLIOTEKI STRAŻACKIE!

Regulamin musztry	Zł. 1.50
Walka z pożarami	" 3.—
Straże ogniowe we wsiach i miasteczkach	" 1.—
Budowanie ogniotrwałe	" 1.50
Bezpieczeństwo ogniowe	" 1.—
Technik pożarniczy	" 6.—
Ostrożnie z ogniem	" .50
Najnowsze sikawki samochodowe	" 1.50
Krótki rys ratownictwa	" 2.—
Domy Ludowe	" 1.—
Statut straży (z przesyłką)	" 35
Regulamin umundurowania i odznaczeń	" 30
Wzory dystynkcyj	" 25
Wyszkolenie korpusu ochotniczej straży pożarnej	" 5.—
Księga jubileuszowa Łódzkiej Straży Pożarnej	" 5.—
Polska Dyrekcja Ubezpiecz. Wzajemnych	" 3.—

Broszury powyższe są do nabycia w Administracji **Przeglądu Pożarniczego.**

Wysyłamy po otrzymaniu gotówki z doliczeniem do cen powyższych, 10% na koszty przesyłki względnie za zaliczeniem pocztowem. Konto P. K. O. Nr. 235.

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH

„STRAŻAK“

L. PIĘTKA, A. PŁOSKI i G. SZOŁOWSKI

WARSZAWA, UL. KRÓLEWSKA Nr. 1. TELEF. 205-25.

R-K W POCZT. KASIE OSZCZĘDN. Nr. 2.721.

Polecamy po cenach konkurencyjnych do natychmiastowej dostawy:

Sikawki przenośne „Tryumf“ 2-cylindrowe,

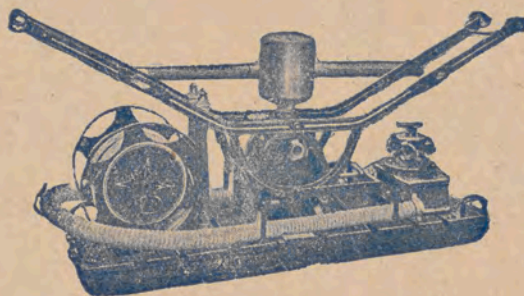
Sikawki 4-kołowe,

Wozy rekwizytowe,

Hydrofory, hydronetki,

Beczki 2 i 4-kołowe,

Drabiny różn. systemów,



Sikawka „Tryumf“ (patent № 4309)

Węże parciane i gumowe,

Łączniki zczepiane „Polonia“, śrubowe i inne,

Trójniki, **Rozpylacze**,

Maski dymowe,

Syreny alarmowe,

Pochodnie, hełmy, pasy i t. p.

G A Ś N I C E * **Sikawki Motorowe** * **MUNDURY** gotowe i materiały

PRZEGLĄD POŻARNICZY

Rok XIII.

Nr. 3.

Wychodzi na każdą niedzielę.



Dnia 23 stycznia 1927 roku.

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

PRZED REWJĄ NASZYCH SIŁ!

Zaledwie wśród władz korporacyjnych strażactwa rozpoczęły się obrady nad przygotowaniem do przypadającego w roku bieżącym III-go ogólnopanstwowego zjazdu delegatów straży pożarnych, a już wiadomość o tych przygotowaniach, podawana z ust do ust, rozchodzi się błyskawicznie w kółkach strażactwa.

Niechaj więc z tego miejsca dotrze już obecnie do wiadomości każdego strażaka wieść, że Główny Związek Straży Pożarnych organizuje w Poznaniu w czerwcu roku bież.—w dniach od 26-go do 29-go—III-ci ogólnopanstwowy zjazd delegatów straży pożarnych, połączony z wystawą przeciwpożarową.

Poszczególne placówki straży pożarnych odczuwają zawsze głęboko wspólność idei łączących je w służbie podjętej oraz konieczność zespalania się w celu wydatniejszego i sprężystszego doskonalenia się w swej służbie obywatelskiej. Każda żywotna straż pożarna nie zasklepia się w zespole zrzeszonych w niej członków, lecz korzysta skwapliwie z wszelkiej okazji, aby zetknąć się z innym zespołem, działającym na tejże samej niwie pracy publicznej. Zjazdy rejonowe, powiatowe i wojewódzkie swą ilością i liczebnością uczestników stwierdzają niezbitą żywotność strażactwa naszego i jego dążności do pogłębienia solidarności korporacyjnej ku doskonaleniu obrony przeciwpożarowej wspólnymi wysiłkami.

Ale jak zjazdy te są świadectwem dążeń zespołów działających na pewnym terenie: w gminie, w powiecie, czy w województwie, tak zjazdy ogólnopanstwowe są sprawdzianem wysiłków całego strażactwa polskiego, dowodem jego żywotności i solidarności ogólnokorporacyjnej, wyrazem stopnia świadomości wewnętrznej o konieczności jaknajbardziej zogniskowanej pracy.

Niewątpliwie, że tegoroczny zjazd ogólnopanstwowy obudzi w strażactwie naszym żywe zainteresowanie i nie będzie straży, któraby na zjeździe tym nie była reprezentowana.

A ma tegoroczny zjazd ogólnopanstwowy wielkie znaczenie. Pierwszy to bowiem raz ma odbyć się wystawa przeciwpożarowa. Mamy zobrazować dorobek pracy własnej obok możliwości zapoznania się z postępem techniki pożarnej innych państw.

Poszczególne straże pożarne, związki okręgowo i wojewódzkie wspólnie z Głównym Związkiem Straży Pożarnych muszą więc dołożyć dość starań, aby przyczynić się do wszechstronnego zobrazowania na wystawie stanu i rozwoju naszego strażactwa. Wysiłki pojedynczych działaczy pożarniczych, prace wszystkich związków strażackich potoczyć się muszą obecnie pod hasłem: „Wszyscy na rzecz powodzenia pierwszej w Polsce wystawy przeciwpożarowej!”

Zarazem zjazd ogólnopanstwowy, to wielka rewja sił strażactwa naszego.

O rezultatach tej wielkiej rewji zadecydują w dużej mierze wysiłki nasze w okresie tych kilku miesięcy dzielących nas od zjazdu.

Mamy dość czasu, aby przy odpowiednich staraniach pokonać wszelkie trudności związane z udziałem w zjeździe i współdziałaniem w organizowanej wystawie. Żaden więc zespół strażacki nie może łomaczyć się potem, że „nie mógł” pokonać tych różnorodnych trudności.

Wystawa i zjazd—to rezultat skoordynowanej współpracy całej korporacji strażackiej, wobec czego ich powodzenie zależy od każdej placówki i każdego strażaka polskiego!

Opodatkowanie towarzystw ubezpieczeniowych na walkę z pożarami.

Nadestany nam artykuł poniższy zamieszczamy z uwagi na to, iż sprawa uregulowania podstaw finansowych na cele walki z pożarami jest obecnie aktualna i pozostaje w związku z prowadzonymi obradami nad unormowaniem przepisów prawnych w dziedzinie pożarnictwa. Artykuł poniższy uważamy przytem jako dyskusyjny.—Przyp. Red.

Pożary zdarzają się stale, ilość ich bynajmniej się nie zmniejsza, a natomiast walka z niemi z różnych przyczyn nie jest jeszcze należycie zorganizowana.

Sprawa doskonalenia organizacji walki z pożarami z punktu widzenia bezpieczeństwa i dobrobytu materialnego społeczeństwa musi więc być przedmiotem wszechstronnych rozważań.

Gdy mówimy, że organizacja walki z pożarami jest wadliwa, zacofana, prymitywna, lub że nie widzimy w niej zastosowania zdobytczy nowoczesnej techniki—nasuwa się myśl o opieszałości, lenistwie i zupełnej obojętności naszego społeczeństwa w tej sprawie.

Rzeczywiście, gdy prasa omal nie codziennie przynosi wiadomości o strasznych pożarach, często przy wzmiance o tychże czytamy, że wąż był pęknięty, beczka zepsuta, drabina połamana. A jeszcze czytamy o zachowaniu się władz policyjnych i straży, które przedewszystkiem rozpytują się o to, w jakim T-wie i na jaką sumę zaasekurowano płonące mienie.

Gdy rozchodzi się o zaspokojenie zwykłych potrzeb tego lub innego miasta, wyłania się straszne zadłużenie magistratów.

Co prawda, magistraty miast naszych nie podejmują dostatecznych zabiegów w walce z pożarami, lecz to wynika nie ze złej woli, lecz z braku środków.

Weźmy naprzykład taki obrazek: miasta rozbudowują się, przebudowują a straż pożarna pozostaje w tym samym składzie; czasami nawet strażaków i koni używa się do wykonywania zleceń postronnych.

W wielu miastach egzystują straże pożarne ochotnicze; są to organizacje obywatelskie, składające się z dobrowolnych obrońców mienia współobywateli,

Otóż przy obecnych przepisach ogniowych nie można wymagać spełnienia w szerszym zakresie zadania związanego z ochroną miasta.

Te ochotnicze organizacje ze swej strony nie roszczą sobie żadnych pretensji do roli głównej i kierowniczej; tam, gdzie są miejskie straże pożarne zawodowe, straż ochotnicza jest tylko siłą pomocniczą. Ale nie wszędzie.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że utrzymanie straży ogniowej w dostatecznym składzie, jak również zakupienie potrzebnych narzędzi i przyborów jest *zbyt wielkim ciężarem* finansowym dla b. wielu magistratów, to zachodzi pytanie, jak zaradzić temu, jak i za co zorganizować obronę przeciwpożarową miasta.

Na międzynarodowych kongresach pożarnych w Rosji w roku 1902 w Moskwie, w 1912 w Petersburgu, a wcześniej w Kijowie i Nowogrodzie zaprojektowane było pociągnięcie towarzystw ubezpieczeń do przyjęcia ze swej strony udziału w organizacji walki z pożarami.

W początku r. 1914 Komisja Pożarna przy Rosyjskiej Dumie Państwowej przedłożyła ministrowi spraw wewnętrznych odpowiedni referat. Minister zaś dał go od siebie do opracowania działowi asekuracyjnemu przy tymże ministerstwie. Wojna światowa, przerwała jednak tę akcję.

Biorąc pod uwagę kalkulację ściśle handlową, na jakiej wszak oparte są w przeważającej ilości towarzystwa ubezpieczeniowe nie ulega wątpliwości, że straże pożarne miejskie i ochotnicze, pracujące również i na korzyść towarzystw ubezpieczeń, mają niezaprzeczone prawo do pewnej materialnej pomocy ze strony tych towarzystw.

Zadanie straży pożarnej ma doniosłe znaczenie nie tylko ekonomiczne ale i ogólnie społeczne, a jednak obecny stan pożarnictwa, pozostawia tak dużo do życzenia szczególnie w mniejszych miasteczkach!

Straże pożarne miejskie, jak również i ochotnicze są pomocnikami T-w Ubezp. tak ważnymi, że towarzystwa te powinny je

nie tylko zakładać, lecz również wydatnie zasilać finansowo.

Ponieważ dotąd w tym kierunku zrobiono bardzo niewiele, ostatni już czas do poruszenia tej sprawy na szerszem forum.

Jak ludność tak również i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa znajdujące się w obrębie miasta są równomiernie opodatkowane na straż pożarną z wyjątkiem Tow. Ubezp., które z niewiadomych przyczyn zwolnione są od tych świadczeń.

Straże pożarne miejskie i ochotnicze z jednakową gorliwością gaszą, jak nie ubezpieczone, tak i ubezpieczone mienie, objęte pożarem. Z tego wynika, że T-wa Ubezp. nie łożąc żadnych materialnych środków na obronę swych interesów, związanych ze szkodami pogorzelowemi, osiągają korzyści kosztem miast, które utrzymują daną straż.

Większe opodatkowanie ludności miejskiej przyczynia się do lepszej organizacji straży pożarnej, na czem jedynie zyskują Tow. Ubezpieczeniowe.

W rzeczywistości, czyż to nie jest eksploatacja ze strony Tow. Ubezp., które doskonale rozumieją, że straże pożarne zawodowe, jak i ochotnicze, nie bacząc na to, czy palące się mienie jest ubezpieczone, pełnią sumiennie swój obowiązek do końca.

Co robiłyby towarzystwa ubezpieczeniowe, gdyby nie było pomocy ochotniczych straży pożarnych? Musiałyby organizować je całkowicie własnym kosztem.

Przyznać trzeba, że w ostatnich czasach nasze towarzystwa ubezpieczeń zaczęły interesować się tą sprawą i uświadamiać sobie konieczność wzięcia udziału w wydatkach na zorganizowanie walki z pożarami.

Zamiast jednak samym ponosić koszty tych wydatków przerzuciły je na swoich klientów.

W § 61 taryfy miejskiej wydanej w r. 1926 czytamy: „Od wszelkich ubezpieczeń od ognia, zawieranych na terenach poniżej wyszczególnionych miast, oraz ich okolic (w obrębie do 8 klm. od granic miasta) pobiera się dodatek na rzecz miejscowej straży pożarnej w następującej wysokości: Warszawa (w granicach Wielkiej Warszawy) 3%, Łódź—10%, Pabjanice—5%, Zgierz—10%, Tomaszów Maz.—10%, Częstochowa—

10% i w § 69-ym. Równe i jego okolice—3%.

Dlaczego tylko wyjątkowo te miasta Polski są opodatkowane?

Czyż wszędzie straże pożarne są wzorowo zorganizowane i nie potrzebują ulepszeń?

A wszak każdy z ubezpieczających się jako obywatel miasta i bez tego już jest opodatkowany na rzecz walki z pożarami.

Nie tak przedstawia się sprawa w innych państwach.

We Francji już 25 lat temu, na międzynarodowym zjeździe pożarowym, postanowiono, żeby wszystkie towarzystwa ubezpieczeń od ognia corocznie wpłacały pewien procent od zysków z asekuracji na korzyść gminnych straży pożarnych. Ta sprawa była rozpatrywana w Radzie Miejskiej Paryża i jednogłośnie została przyjęta.

Niektóre T-wa Ubez.—nie czekając obowiązującego postanowienia, same zgodziły się przyjść z pomocą strażom pożarnym.

Pierwszym t-wem, które zgodziło się na takie rozstrzygnięcie było T-wo „Assurances Mutuelles“; w krótkim czasie własnym kosztem zakupiło ono inwentarz pożarny dla straży w trzystu gminach.

W wielu państwach Europy i Ameryki sprawa przyjęcia udziału t-w ubezpiec. od ognia w wydatkach na straże pożarne została oddawna uregulowana i dała nadzwyczaj dobre rezultaty w organizacji pożarnictwa.

W Londynie towarzystwa ubezpieczeniowe wpłacają co rok po 35 funt. szterl. od każdego miliona sumy ubezpieczeniowej.

W Kapstadt zaś towarzystwa ubezpieczeń wpłacają do kasy miejskiej podatek w wysokości 2^o/₁₀₀ od sumy ubezpieczeniowej.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki t-wa asekuracyjne wpłacają miastom pewien procent od ogólnej sumy zbioru premji i oprócz tego utrzymują swoim kosztem własną straż pożarną.

Wielki czas, aby i u nas zwrócono uwagę na omawianą sprawę.

E. Miłakowski.



POŻARY W PIWNICACH.

(c. d.)

Główne ściany piwnic są przeważnie mocno zbudowane. Mury, zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne, posiadają znaczną grubość; stanowią one najsolidniejszą część budowli, gdyż muszą wytrzymać ciężar wyższych pięter. Dlatego też działanie ognia nie powoduje przeważnie niebezpieczeństwa uszkodzenia ścian.

Bardzo niebezpieczne są zato, szczególnie w dużych piwnicach, ścianki rozdzielcze, tworzące korytarze i komórki, a to zarówno z uwagi na materiał palny, z którego są zbudowane, jak i na to, że tworzą one istny labirynt, utrudniający komunikację.

Środkiem zaradczym w pewnej mierze mogłoby być umieszczanie w sieni domu planu piwnic, na którym uwidoczniona byłaby jednocześnie zawartość poszczególnych komórek.

Zawartość piwnicy bywa bardzo rozmaita. Oprócz artykułów żywnościowych w piwnicach przechowują węgiel, naftę, napoje alkoholowe, różne substancje chemiczne, których nie można przechowywać w mieszkaniu, amonjak, kwas siarczany, benzynę, szmaty, kosze, stare skrzynie i t. p.

Wyliczenie niekompletne, ale pomimo to jaskrawo przedstawiające niebezpieczeństwo, które jest tem większe, że zazwyczaj piwnica stanowi wspólną własność kilku lokatorów, co utrudnia możliwość określenia jej zawartości.

Aby tę zawartość poznać, trzeba by albo posiadać plan, albo też wypytywać wszystkich lokatorów. W praktyce i jedno i drugie jest bardzo trudne.

Do tego wszystkiego, co wyżej zostało powiedziane, dodać należy, że częstokroć w piwnicach napotykałyśmy różnice poziomów podłogi, a co za tem idzie — schody, oraz — że zazwyczaj przez piwnicę przechodzą przewody elektryczne, rury gazowe, wodociągowe i kanalizacyjne, co często utrudnia komunikację.

Reasumując to wszystko, określić możemy piwnicę, jako pomieszczenie zamknięte, ciemne, o nieznannej formie i zawartości, trudno dostępne. Należy się liczyć z możliwością obecności gęstego dymu, gazów duszących i wybuchowych. Do tego dodać trzeba panujące

zazwyczaj ciemności, powikłany rozkład przejść, w których zapewnić trzeba możliwość odwrotu.

W tych warunkach trzeba mieć do dyspozycji aparaty wywiadowcze, któreby chroniły strażaka od uduszenia; silne światło odpowiednio zabezpieczone, które pozwoliłoby na przeprowadzenie obserwacji pomimo ciemności i dymu — i nie groziło niebezpieczeństwem spowodowania wybuchu; trzeba zastosować taktykę, umożliwiającą szybki wywiad, natychmiastowy atak na ogień i zabezpieczającą odwrot.

WYWIAD.

A. Akcja ratownicza. Po przybyciu dowódca zarządza przedewszystkiem akcją ratowniczą, która stanowi niezmiennie pierwszą czynność przy wszelkiego rodzaju pożarach.

a) Osoba zagrożona znajduje się w piwnicy. Jeśli osoba ta wymaga ratunku, należy przystąpić do ratowania, o ile to możliwe, bez aparatów ochronnych, wyznaczając do tego podoficera i dwóch strażaków, ludzi silnych, wytrzymałych, doświadczonych i spokojnych. Jeśli zaś na wołanie nie otrzymujemy żadnej odpowiedzi należy przypuszczać zatrucie dymem, lub gazami i nie wolno posyłać ludzi bez aparatów przeciwdymowych.

b) Jeżeli schody zajęte są przez dym do tego stopnia, że zagraża on mieszkańcom wyższych pięter, należy zamknąć drzwi piwnicy i przewietrzyć klatkę schodową, otwierając okna lub wybijając szyby, a następnie, w razie potrzeby usunąć mieszkańców zagrożonych pięter. Do wykonania tego zadania wystarczy podoficer z jednym strażakiem.

B. Wywiad właściwy. Czasem, aczkolwiek zdarza się to bardzo rzadko, otrzymane po przybyciu informacje są wystarczające, piwnica mała, ogień widoczny, wskazówki poszkodowanych jasne i dokładne, wywiad wówczas połączony być może z atakiem. W innych znów wypadkach natężenie ognia może być tak wielkie, że wywiad będzie niemożliwy. Ograniczyć się wtedy trzeba do zalania piwnicy z zewnątrz i przecięcia dostępu do klatki schodowej. W każdym razie pamiętać należy, że gorąco i dym są najsilniejsze

przy wejściu do piwnicy i że przebywszy odważnie schody, można znaleźć warunki umożliwiające pracę.

Zwykle jednak informacji brak. W wypadkach takich, podczas gdy strażacy rozwijają linię wodną, przygotowują lampę elektryczną, aparat dymowy, wentylator, przy mocowaniu linkę przy wejściu, dowódca powinien zasięgnąć informacji, wypytując mieszkańców obecnych na miejscu: z czego powstał pożar: kto zauważył? Co i gdzie się pali? Co zawiera piw-

nica? Jaki jest rozkład wewnętrzny? Czy są wewnątrz przewody gazowe, lub elektryczne? Czy wchodził kto do piwnicy i kiedy? Czy jest w piwnicy węgiel, nafta, benzyna, karbid?

Na podstawie zebranych informacji i oznak zewnętrznych dowódca decyduje, czy wywiad przeprowadzić należy przy użyciu aparatów przeciwdymowych, czy bez nich.

(d. c. n.)

Tłumaczył z „Le Pompier Belge“

insp. M. Radwan.

ZAWODY DRUŻYN STRAŻACKICH.

Poglądy Czytelników Przeglądu Pożarniczego.

Poniżej zamieszczamy będące w naszym posiadaniu uwagi w sprawie zawodów dwóch przedowników strażactwa w powiecie Opoczyńskim (woj. Kieleckie), a mianowicie: prezesa Okręgowego Związku Straży Pożarnych pow. Opoczyńskiego, starosty Opoczyńskiego, Druha Z. Kottubaj i sekretarza zarządu tegoż Związku Druha inż. J. Telatyckiego.

Druh prezes, starosta Z. Kottubaj pisze:

„Zjazdy połączone z zawodami konkursowymi tak dalece wzmagają ambicje poszczególnych straży pożarnych, że w niektórych ćwiczenia w okresach przedkonkursowych odbywały się po 2 razy dziennie i naturalnie maximum sprawności osiągnięto w minimum czasu.

Zjazdy te stają się również znakomitą propagandą pożarnictwa nazewnast, zaś w łonie samej organizacji podnoszą ducha strażackiego, zacieśniają węzły koleżeństwa i przyjaźni.

W zakresie poszczególnych punktów ogłoszonej ankiety nie mam nic do powiedzenia specjalnie ważnego, a jedynie do punktu 7-go (gdzie zawarte jest pytanie, jakimi wytycznymi należałoby kierować się w przyszłości w organizowaniu zawodów), dorzuciłbym, że uważam za konieczne zreformowanie programu zawodów w kierunku radykalnego jego skrócenia. Jeśli bowiem każda ze straży w końcowym punkcie programu wykonywa t. zw. akcję ogólną, to zbyteczne jest poprzednie przerabianie wszystkich poszczególnych ćwiczeń z drabinami, bosakami, sikawką (z tą ostatnią nawet dwukrotnie, albo

wiem na tempa — racjonalne to jest przy szkoleniu — i na czas); wystarczy, sądzę, gdy każda ze straży przerobi ćwiczenia rzędowe (np. w ciągu 3-ch minut), a następnie przeprowadzi ogólną akcję — naturalnie w minimum czasu.

Sędziów powinno być przytem czterech: przewodniczący i po jednym do oceny ćwiczeń z sikawką, bosakami i drabinkami; każdy z sędziów będzie w swym dziale notować punkty karne.

Miarodajny do oceny będzie czas, osiągnięty przez daną straż w sprawianiu narzędzi i ukończeniu ogólnej akcji, z uwzględnieniem punktów karnych. Reforma ta jest konieczna, gdyż skróci czas zawodów do $\frac{1}{3}$ czasu, w jakim zawody trwają obecnie, odciąży sędziów od zbyt męczącej

pracy, co skutkiem znużenia odbija się może nawet na obiektywizmie ich sądu, wreszcie i same strażę, stające do zawodów, nie będą tak przemęczone“.

Druh inż. J. Telatycki pisze:

Znaczenie zjazdów strażackich, połączonych z zawodami jest bardzo wielkie; szereg drużyn, przyglądając się, jak ćwiczą inne drużyny, jak sobie radzą, żeby należyście wyzyskać czas, wprost uczą się. Wytworzona przytem przez konkursy rywalizacja zmusza strażę do intensywniejszej pracy nad sobą, żeby nie pozostać zbyt daleko w tyle. Zjazdy nas zespalają, zbliżają poszczególne jednostki i całe zespoły; każdy strażak czuje się bliższy tej wielkiej rodziny strażackiej Głównego Związku Straży.

W roku 1926-ym uczestniczyłem w 4 zjazdach w charakterze obserwatora. Zauważyłem duży postęp w wyszkoleniu i wyrobieniu drużyn w porównaniu z poprzednimi laty. Naogół drużyny ćwiczyły dobrze z wyjątkiem jednego zjazdu, gdzie nie było, zdaniem mojem, ani jednej drużyny ćwiczącej dostatecznie, i brakowało tych było tak dużo, że trudno je nawet usystematyzować.

Rezultat każdego zawodów okręgowych jest, zdaniem mojem, w rękach instruktora pożarniczego. Zdolności instruktora mierzyłbym nawet rezultatami, wykazanymi przez strażę na zawodach. Przyglądając się drużynom na zawodach widzi się, że wszystkie mają pełnię zapału do ćwiczeń, a jeśli uwiadczniają się braki w wyćwiczeniu, to wprost dlatego, że nie miał im kto pokazać, jak należy ćwiczyć się i szkolić. Nie można zadawałnic się drukowaną instrukcją. Instruktor winien nauczyć dowódców czytać instrukcję oraz wyrobić oficerów straży w zakresie rozkazownictwa.

Z programu zawodów usunąłbym stawianie drabiny na bosakach. Mamy drabinę Szczerbowskiego i ta nie tylko zastąpi drabinę na bosakach, lecz może być użyta jako dwuprzęsłowa. Zamiast więc drabiny na bosakach wprowadziłbym ćwiczenia z drabiną Szczerbowskiego. Nie możemy brać pod uwagę tego, że nie wszystkie strażę posiadają drabinę Szczerbowskiego. Strażę posiadające sikawki, winny mieć i drabinę Szczerbowskiego. Przy



Druh Z. Kottubaj.

Starosta pow. Opoczyńskiego i prezes tamtejszego Okręgowego Związku Straży Pożarnych. Z uwagami Jego w sprawie zawodów zapoznaliśmy naszych Czytelników w Nr. niniejszym.

energicznej pracy Okręgów można brak ten usunąć.

Znane mi zespoły sędziów nie pozostawiały nic do życzenia; byli to ludzie zasłużeni w pożarnictwie, kochający tę dziedzinę pracy publicznej całym sercem i znający służbę strażacką. Szkoda tylko, że dość różnie interpretowane były poszczególne punkty regulam. nu; tak np. stawianie punktów karnych lub ich niestawianie winno być kwestją ujednostajnioną. Byłoby więc wskazane, ażeby w danym okręgu przed okresem zawodów osoby zainteresowane odbyły pewną konferencję w celu ujednostajnienia wszelkich interpretacji. Słyszałem też rozmowę sędziów taką: „ile im postawić, kiedy innej straży dałem już 10, a oni jeszcze lepiej robią?” Powstaje więc pytanie, jak zapobiec, możliwej w ten sposób w ocenie, krzywdzie w rodzaju wyżej wspomnianej? Informowanie uprzednio sędziów o pracach straży uważałbym za niebezpieczne, bo można być bezwiednie stronnym lub niezasłużenie, posądzonym o stronniczość. Dopuszczenie robienia poprawek w postawionych już ocenach jest też niebezpieczne, bo nie wyklucza znów pewnego pokrzywdzenia w stosunku do innych straży. Zastanawiając się nad tem pytaniem nie znalazłem sam sposobu najwłaściwszego jej rozwiązania. Zjazdy powiatowe i wojewódzkie winny być organizowane tak, żeby ściągały jaknajwiększą ilość straży i publiczności, a więc w miejscach dla tego celu najodpowiedniejszych. O terminach zjazdów okręgowych w różnych okręgach powinniśmy zawczasu wiedzieć i przyjąć za zasadę, że każdy jest na zjeździe takim mile widziany bez względu na okręg i województwo. Między naszą bracią strażacką nie powinniśmy czekać na zaproszenia, lecz w miarę możliwości uczestniczyć w różnych zawodach; dlatego o miejscu i terminie zawodów należałoby zawczasu podawać do wiadomości ogółu strażactwa.

Zjazdy winny być organizowane możliwie ładnie, estetycznie, świątecznie, ale mile i serdecznie, hołdując zasadzie: „gość w domu, Bóg w domu”.

W miarę rozwoju pożarnictwa w poszczególnych okręgach i zwiększania się ilości nowych placówek strażackich zawody okręgo-

wé będą coraz dłużej trwać i mogą być męczące dla jednego zespołu sędziów. Dla uniknięcia więc zbyteńnego zmęczenia wskazany byłby wówczas pewien podział pracy przez zaproszenie większej



Inż. Józef Telatycki.

Sekretarz Zarządu Okręgowego Związku Straży Pożarnych pow. Opoczyńskiego.

ilości sędziów i ocenianie poszczególnych ćwiczeń jednocześnie przez 2 — 3 zespoły sędziowskie. Dla uniknięcia przytem możliwych różnic w ocenie każdy zespół sędziów winien oceniać tylko pewną grupę ćwiczeń, a nie grupę straży.

Urządzenie zawodów w częściach okręgu uważam za niewskazane z uwagi na mniejszą rywalizację. Właśnie wszystkie strażę winny stawać na zawody okręgowe i tu pokazać, jak daleko posunęły swą pracę i jednocześnie umożliwić wojewódzkim inspektorom i członkom Zarządu Związku Okręgowego oraz Związkowi Wojewódzkiego ocenę pracy instruktorskiej w danym powiecie. Sam widziałem, jak z końca powiatu jechali ludzie, żeby się przyjrzeć zawodom okręgowym. Imponujące liczebnie zawody okręgowe pobudzają wioski do energiczniejszej opieki i współpracy ze strażami. Niech choć w powiecie poznają się strażacy jednego okręgu, niech ten dzień będzie świętem polskiego strażactwa w danym okręgu.

ZAGADNIENIA WOJNY CHEMICZNEJ.

Przyczyny jej powstania.

Przygotowanie drużyn strażackich do jaknajskuteczniejszego wypełnienia ich zadań w dziedzinie obrony przeciwpożarowej — każe nam baczenie śledzić za wszelkimi możliwymi warunkami, w jakich będą powstawały pożary.

Rozwijający się coraz silniej przemysł chemiczny odegra w najbliższej przyszłości wielką rolę w technice pożarniczej, stwarzając właśnie takie nowe warunki pożarów, a z drugiej strony konieczność dostosowania do nich techniki obronnej. Szczególnie silnie uwydatni się to na wypadek wojny, kiedy to, strażę pożarne staną wobec nowych zupełnie okoliczności powstawania pożarów. Moment taki nie może nas zaskoczyć.

W celu gruntownego oświetlenia okoliczności towarzyszących wojnie chemicznej oraz zapoznania drużyn strażackich z pożarami powstającymi wskutek wybuchów, eksplozji i działania gazów oraz czadów zarówno w czasie normalnym i wojennym, jak również w celu zapoznania się z najnowszymi metodami obronnymi — wprowadzamy dział p. t. „Zagadnienia wojny chemicznej”.

Do współpracy w tym dziale pozyskaliśmy dwóch wybitnych fachowców pp.: kpt. Jerzego Misińskiego, kierownika Tow. Obrony Przewodowej oraz inż. chemika kpt. Tadeusza Kałusińskiego z Instytutu Chemicznego.

Nie wątpimy, że nowy ten dział „Przeglądu”, — spotka się z zainteresowaniem Sz. Czytelników.

REDAKCJA.

Przystępując do omówienia zagadnień nowoczesnej obrony Państwa na wypadek przyszłej wojny, uważam za konieczne zwrócić uwagę społeczeństwa, na co powinno być przede wszystkim przygotowane, jaka będzie wojna i kto w niej weźmie udział.

Najpotężniejsi przedstawiciele świata naukowego w dziedzinie chemii nie czynią żadnej tajemnicy, że przyszła wojna to walka latających smoków, trujących ogniem i gazem.

Doświadczenie ostatniej wojny światowej nauczyło, że trudno

jest przebić pierścienie szeregów walczących żołnierzy, broniących dostępu do wnętrza swojej ojczyzny, do serca jej—stolicy.

Ogień wojny światowej, który ogarnął w 1914 roku całą niemal Europę, wedle zdania wojowniczo nastrojonych znawców nowoczesnej broni, miał przygasnąć za kilka miesięcy. Wielu optymistów obiecywało sobie święta Bożego Narodzenia spędzać już w gronie rodzinnem, tak bowiem wierzono w potęgę i skuteczność ówczesnych szybkostrzelnych kulmiotów i dział artyleryjskich.

Przewidywania byłyby słuszne, gdyby nie liczono się z tem, że genjusz wojenny pamiętał również o taktyce obrony.

Co prawda najkrwawsze bitwy i największe straty notowano zaraz w pierwszych miesiącach wojny. Jedna i druga strona była bliska tryumfu. Niemcy maszerowali na Paryż, natomiast Rosjanie rozpoczęli śmiałą przeprawę przez Karpaty, zagrażając poważnie stolicy Węgier i Austrii.

I teraz stała się rzecz nieprzewidywana, fronty utkwily w miejscu do walki pozycyjnej. Wojska, które dotychczas maszerowały na pewną śmierć, zrozumiały, że jedynym ich ratunkiem przed zupełną zagładą są głębokie okopy i ziemianki. Straty zmalały nadzwyczajnie, a krwawiła się przeważnie ta strona, która pokusiła się o wtargnięcie do okopów przeciwnika.

Podstawą każdego skutecznego napadu piechoty było poprzednie intentywne przygotowanie artyleryjskie, którego zadaniem było zniszczenie niedoprzebycia zasiek, oraz wybicie załogi broniącej umocnień polowych. Załogi te jednak chroniły się w głębokich i silnie umocnionych ziemiankach, ażeby następnie w chwili napadu nieprzyjacielskiej piechoty ogniem karabinowym z najbliższej odległości zmusić ją do odwrotu.

O ile zaś nawet napastnikowi udało się opanować okopy przeciwnika, to opłacał on to znacznymi stratami, i najczęściej był narażony na skuteczny przeciwnapad odwodów nieprzyjaciela, który również ukryty pod ziemią, nie wiele ucierpiał od artylerji.

Ażeby przeciwnika osiągnąć w jego najgłębszych skrytkach, użyto gazu, który jest cięższy od

powietrza i w ten sposób wciska się do wszelkich szczelin i otworów w ziemi.

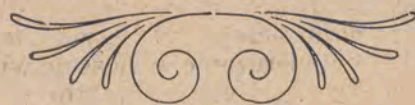
Pierwszy skuteczny i na większą zakrojony skalę napad gazowy, przy użyciu gazów trujących, był zastosowany przez Niemców na froncie zachodnim pod Ipern dnia 22 kwietnia 1915 r. W dniu tym wieczorem, Niemcy wypuścili chlor z 6,000 butli stalowych, używanych w przemyśle chemicznym. Powstała ciężka, biało-żółta, nieprzezroczysta, ściana gazowa na 6 klm. szerokości odcinka okopów niemieckich. Ściana ta z początku osiągając wysokość człowieka posuwała się, niesiona lekkim wiatrem, w kierunku nieprzyjacielskich okopów. Gdy chmura gazowa doszła do okopów angielskich wysokość jej od ziemi sięgała około 3 m.

Tutaj pomiędzy Bixschote a Langernark, natrafiła na doskonale obsadzony przez dywizję kanadyjską, odcinek frontu.

Skutek był nadspodziewany i straszliwy. Ogółem zatruciu uległo około 15,000 żołnierzy z czego 5,000 zmarło. Front został zupełnie otwarty dla Niemców na szerokości przeszło 6 klm. i daleko w głąb. Sukces ten jednak nie został zupełnie wykorzystany przez Niemców, ponieważ generałowie ich, dotychczas wierzący wyłącznie w skuteczność broni palnej, nie przygotowali żadnych odwodów, któreby, posuwając się w ślad za zabójczym gazem, wykorzystaly jego działanie. O skutecznym działaniu swoich gazów dowiedzieli się Niemcy już poniewczasie, kiedy Francuzi przewidując katastrofę w porę wyreperowali wyłom swojego frontu.

W ten sposób zachęceniem Niemcy od razu wykonali nowe butle do gazu, lekkiego typu w liczbie 24,000 szt. Butle poprzednie zostały zarekwirowane w fabrykach chemicznych, co stanowiło połowę całego zapasu jaki znajdował się w przemyśle prywatnym.

Od tej chwili Niemcy ponawiają swoje napady gazowe wielokrotnie nie tylko na zachodnim, lecz i na wschodnim froncie.



Straty za każdym razem przeciętnie były bardzo znaczne, jednak rzadko kiedy, pierwsze te napady gazowe były w porę wykorzystane taktycznie.

Anglicy niedługo dali na siebie czekać, gdyż już we wrześniu odpowiadają Niemcom w ten sam sposób, załamując ich front na szerokości 12 klm. Francuzom udało się przeprowadzić pierwszy swój napad gazowy z butli t. zw. „falowy“ dopiero w lutym 1916 r., a to głównie z powodu zupełnego nieprzygotowania swojego przemysłu do produkcji chloru.

W momencie, kiedy taktyka wojenna i doświadczenie były już w stanie korzystać z usług, jakie mogły oddać skuteczne napady falowe, było już zapóźno je wykorzystywać, ponieważ pomysłano do tego czasu o sposobie chronienia życia ludzkiego przed działaniem gazu.

Została skonstruowana maska gazowa, która w późniejszym okresie, umiejętnie użyta przez żołnierzy w gazie, w zupełności chroniła przed zatruciem. Chodziło następnie o to, ażeby zastosować takie gazy, któreby pochłaniały masek (filtry) przebijały. W tym celu, główny punkt ciężkości ze względów taktyczno-technicznych przeniósł się do dziedziny artyleryjskiej i zaczęto napełniać pociski takimi substancjami, których gazy z łatwością przenikały dotychczasowe maski.

W ten sposób technika napadu i rywalizująca z nią równocześnie technika ochrony, rozwijały się dość równolegle, przyczem zaw sze inicjatywa była po stronie napadu.

W miarę postępu doskonalenia się techniki strzelania gazowego, zarzucono napady falowe, jako wymagające olbrzymiego nakładu pracy i czasu. Normalny tonaż gazu potrzebny później do przeprowadzenia większego napadu falowego wynosił przeciętnie 500,000 kg. gazu ciekłego w 12,000 butlach stalowych. Ażeby tą ilość materiału chemicznego dostarczyć na front do okopów, potrzeba było użyć kilku pociągów kolejowych, niezliczonej ilości samochodów ciężarowych i pracy kilku tysięcy ludzi w przeciągu 2-ech tygodni.

(D. n.)

kpt. Jerzy Misiński.



**Okólnik do Związków Wojewódzkich
w sprawie III-go zjazdu ogólnopolskiego.**

W czerwcu roku bieżącego odbędzie się w Poznaniu III-ci ogólnopolski zjazd straży pożarnych, połączony z międzynarodową wystawą narzędzi i urządzeń przeciwpożarowych.

Komitet organizacyjny czyni przygotowania do przyjęcia i pomieszczenia jaknajwiększej ilości uczestników, oraz zapewnienia im możliwych wygód. W związku z tem prosimy o podanie nam, **w terminie do dnia 1 marca r. b.** przypuszczalnej liczby uczestników Związku Wojewódzkiego, jaka weźmie udział w zjeździe, aby już we wskazanym terminie Komitet miał możność zorientowania się w ilości uczestników zjazdu.

Dane konieczne są do wiadomości komisji gospodarczej, która zajmuje się przygotowaniem odpowiedniej ilości noclegów i niżkowego wyżywienia.

Kurs dla kandydatów na instruktorów pożarnictwa.

W dniach od 1-go marca do 31-go maja r. bież. odbędzie się w Warszawie staraniem Głównego Związku Straży Poż. R. P. kurs dla kandydatów na instruktorów pożarnictwa.

Do przyjęcia na powyższy kurs wymagane są następujące kwalifikacje.

- 1) Wiek od 21 do 35 lat.
- 2) Wykształcenie minimum 6 klas szkoły średniej.
- 3) Praktyka w straży zawodowej

minimum 1 rok lub w straży ochotniczej minimum 3 lata.

4) Odbycie służby wojskowej (nie mniej jak 1 rok) w oddziałach linjowych.

W wyjątkowych wypadkach Zarząd Głównego Związku może czynić pewne odchylenia od powyższych wymagań.

Kursiści obowiązani są uiścić wpisowe w wysokości 100 zł., oraz pokryć koszt utrzymania.

Uczestnicy kursu będą skoszarowani.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc na kursie, podania wraz z odpisami świadectw należy kierować do dnia 20 lutego 1927 r. do Zarządu Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. Warszawa, ul. Królewska Nr. 23.

Samorządy a pożarnictwo.

Pożarnictwo w woj. Kieleckiem.

Jak się dowiadujemy z inicjatywy Zw. Straży Poż. woj. Kieleckiego Urząd Wojewódzki w Kielcach włączył do zadań samorządowych sprawę pożarnictwa. Zamieszczając przytem w § 44 projektowanego, a mającego obowiązywać wszystkie samorządy powiatowe — zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zbierającego obecnie do tego zarządzenia materiały — następujące uwagi.

„Zwalczaniem klęski pożarowej powinny z reguły zająć się gminy, których działalność na tem polu powinna iść w kierunku popierania organizacji straży pożarnych

i współdziałania w zaopatrzeniu ich w narzędzia pożarnicze.

Związki komunalne nie powinny wobec istnienia wojewódzkich związków straży pożarnych zajmować się we własnym zarządzie akcją instruktorską, lecz ograniczyć się jedynie do pokrywania kosztów utrzymania instruktora Straży pożarnych. Za dostateczne uznać należy w zasadzie utrzymanie jednego instruktora na dwa powiaty, przyczem jednakże należy mieć na uwadze, że jeden instruktor wystarczyć może na 50 straży pożarnych.” (Jesteśmy zdania, że należy jednakże dążyć, aby każdy powiat posiadał instruktora pożarniczego, co zresztą znajduje potwierdzenie w dalszym wyliczeniu, że jeden instruktor wy-

starczyć może na 50 straży — *Przyp. Red.*)

„Wysokość subsydjów związków komunalnych na kupno narzędzi pożarnych powinna być uzależniona od wysokości takichże subsydjów, udzielanych strażom pożarnym przez Pol. Dyr. Ub. Wzaj. (co do tego punktu Związek Kielecki jest odmiennego zdania niż Województwo — *Przyd. Red.*). Za niezmiernie ważny czynnik przy zwalczaniu klęski pożarów uznać należy propagandę i współdziałanie w odpowiedniej rozbudowie gmin oraz w ogniotrwałym kryciu dachów“.

Zdaniem Związku Straży Pożarnych woj. Kieleckiego z projektem tego zarządzenia (druk. w Nr. 51 „Samorządu“) powinny zapoznać się wszystkie Związki a to ze względu na okres formowania budżetów samorządowych. Projekt tego zarządzenia mógłby być

również wzięty pod rozwagę przy opracowywaniu przez Komisję Regulaminową Gł. Zw. projektu ustawy przeciwpożarowej.

Akcja Zarządu Zw. Kieleckiego w celu zaopatrzenia straży w węże do sikawek.

Wobec katastrofalnych wprost skutków niedostatecznej ilości węży w poszczególnych strażach zarząd Zw. Kieleckiego polecił instruktorom powiatowym podjęcie starań, aby gminy przystąpiły do uzupełnienia tych braków na zasadzie zarządzenia Wydziałów Powiatowych. Jako wzór powinno służyć poniższe zarządzenie Wydziału Powiatowego Częstochowskiego.

Okólnik Nr. 1254/2 do Urzędów gmin i Magistratów miast pow. Częstochowskiego.

Przeprowadzone lustracje Straży Ogniwych Ochotniczych w naszym powiecie stwierdziły, iż w większości Straży daje się odczuwać dotkliwy brak węży do sikawek.

Ponieważ, brak odpowiedniej ilości węży czyni Straż Ogniową zupełnie bezużyteczną, gdyż wszelka akcja ratunkowa zostaje spalizowana, Wydział Powiatowy na posiedzeniu swem powziął następującą uchwałę, wykonanie której polecam Gminnym (Miejskim) Komisjom Przeciwożarowym, a odpowiedzialnymi czynię przewodniczących Komisji t. j. pp. Burmistrzów i Wójtów.

Wydział Powiatowy Sejmiku udzielać będzie w dalszym ciągu t. j. aż do czasu zorganizowania potrzebnej dla bezpieczeństwa przeciwpożarowego powiatu ilości oddziałów Straży Ogniwych subsydja w wysokości 50% kosztów sikawek pożarniczych, uważając, iż ze względu na znaczny koszt sikawki (w chwili obecnej około zł. 1000) sama Straż nie mogłaby się zdobyć na tak wielki wydatek.

Subsydja te wydawane będą na skutek podań nowoorganizowanych oddziałów strażackich, zaopiniowanych przez Okręgowy Związek Straży Pożarnych pow. Częstochowskiego i po złożeniu dowodów, że sikawka została już zamówiona i zadatkowana przez Straż.

Troskę natomiast o należyte zaopatrzenie Straży Ogniwych w potrzebną ilość węży do sika-

Chcesz wyszkolić dobrze swoją drużynę, zamów, Druhu Naczelniku, dla każdego strażaka

**KALENDARZ STRAŻACTWA
POLSKIEGO na rok 1927.**

wek winny przejąć na siebie Gminne Komisje Przeciwożarowe, a to w sposób następujący:

Z funduszków prelimitowanych w budżetach gminnych (miejskich) na cele pożarnicze, ewentualnie z funduszków uzyskanych na ten cel od Rad Gminnych (Miejskich) Komisje Pożarnicze po stwierdzeniu braków węży w poszczególnych Strażach, zakupują takowe i przydzielają je odpowiednim oddziałom strażackim. Węże te przyznawane zostają przez Komisje Pożarnicze tytułem pożyczek, równowartość których winny Straże Ogniowe zwracać Komisji z najbliższych dochodów Straży, osiągniętych przez nie z imprez dochodowych, jako to: zabaw, przedstawień, popisów i t. p.

Komisje Pożarnicze winny dbać o to, aby każda Straż Ogniowa urzędowała możliwie często imprezy dochodowe, a więc w sezonie letnim zabawy ludowe i popisy strażackie, zimą zaś i jesienią przedstawienia amatorskie i t. p., dochody z których winny być bezzwłocznie przeznaczane na uzupełnienie taboru strażackiego i uzbrojenia.

Po otrzymaniu niniejszego okólnika pp. Wójci i Burmistrzowie zwołają bezzwłocznie Komisje pożarnicze i przystąpią natychmiast do intensywnej pracy tak, aby w ciągu bieżącego lata istniejące Straże Ogniowe uzupełniły swe najpotrzebniejsze braki w uzbrojeniu.

O wykonaniu polecenia należy mi bezzwłocznie donieść.

Równocześnie przypominam swe zarządzenia co do programu prac Komisji i instrukcji, ogłoszonych w Gazecie Urzędowej.

Przewodniczący Wydziału
Starosta (—) *K. Kühn.*



W sprawie żywienia prac gminnych Komisji Przeciwożarowych.

Wobec tego, że w niektórych gminach Komisje Przeciwożarowe nie przejawiają żywszej działalności, co ujemnie odbija się na zabezpieczeniu przeciwpożarowym wsi — Zarząd Zw. Kieleckiego wszczął akcję na terenie Wydziałów Powiatowych, aby te wydały odpowiednie przypomnienia. Jedno z nich, a mianowicie zarządzenie Wydz. Powiatowego Sejmiku Kozienickiego zamieszczamy poniżej.

Do Komisji Przeciwożarowych Gminnych pow. Kozienickiego.

Reskryptem p. Wojewody z dn. 8.IV.25 r. Nr. 1644/I/III zostały powołane do życia Komisje Przeciwożarowe Gminne, których zadaniem jest organizowanie oraz czuwanie nad racjonalną obroną przeciwpożarową w gminie, rozesłany zaś regulamin dla K. P. G. dokładnie określa obowiązki każdej K. P. G.

Dotychczas jednak nie wszystkie K. P. G. wykazały swą działalność, stwierdzając tem samem brak zainteresowania się sprawą pożarnictwa.

Wobec powyższego polecam, aby w terminie nie późniejszym jak do dn. 15 XI r. b. wszystkie K. P. G. nadesłały mi sprawozdanie z czynności za rok bieżący.

W sprawozdaniu winno być umieszczone: ilość i data odbytych posiedzeń, treść zapadłych uchwał oraz ich wykonanie.

Wszystkie K. P. G., które nie nadesłały odpisów protokołów posiedzeń, winny takowe bezzwłocznie przesłać do Związku Okręgowego.

Uprzedzam, iż niewykonanie w terminie mego polecenia, pociągnie za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną.

W załączeniu przepisy o ochronie od pożarów po wsiach i miasteczkach, które należy odczytać na zebraniach sołtysów oraz regulamin dla K. P. G. do ścisłego stosowania.

Przewodniczący Wydziału
Starosta

(—) *M. B. Podhorodeński.*

Przed III-cim ogólnopanstwowym zjazdem w Poznaniu.

W związku z przygotowaniem do III-go ogólnopanstwowego zjazdu straży pożarnych odbyło się w Poznaniu w dniu 10-ym stycznia r. b. posiedzenie komitetu organizacyjnego zjazdu w sali Krajowego Ubezpieczenia Ognio-owego.

W posiedzeniu tem wzięli udział pp.: *radca Wcisło* — przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu; *Czarnecki* — zast. prezesa Komunalnego Związku Powiatów; *poseł K. Rzepecki* — prezes Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych oraz wice-prezes tego Związku *radca Dziedzicki, J. Sztromajer* — naczelnik Głównego Związku Straży Poż.; *K. Wyszacki* z Warszawy — szef działu prewencyjnego Polskiej Dyrekcji Ub. Wzaj.; *radca Jagodziński* — p. o. generalnego dyrektora Krajowego Ubezpieczenia Ognioowego w Poznaniu; *kpt. Reutt* — przedstawiciel Dow. Okr. Korp. Nr. VII; *komisarz Wolski* — przedstawiciel komendy Pol. Państwowej woj. Poznańskiego; *radca Jewasiński* — prezes Izby Rzemieślniczej w Poznaniu; *dr. Krzyżankiewicz* — dyrektor Targów Poznańskich; *kom. Kiedacz* — naczelnik zawodowej Straży Poż. Poznańskiej i *K. Górniak* — inspektor pożarnictwa na woj. Poznańskie.

Posiedzenie zagał przewodniczący komitetu organizacyjnego, prezes Wielkopolskiego Związku Straży Poż. poseł K. Rzepecki, poczem obradowano nad składem członków komitetu honorowego zjazdu i postanowiono ostateczne ustalenie listy członków tego komitetu honorowego przekazać do kompetencji Zarządu Głównego Związku. Postanowiono również powołać szereg komisji do prac przygotowawczych.

Zkolei obradowano nad programem zjazdu. Główne wytyczne tego programu przedstawiają się w sposób następujący.

Uczestnicy zjazdu przybywać będą do Poznania w dniu 25-ym czerwca (sobota). W dniu 26-ym czerwca (niedziela) po hejnale i zbiórce odbędzie się nabożeństwo w Katedrze Poznańskiej, poczem przegląd oddziałów strażackich przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, o którego udział w I-ym dniu zjazdu komitet zabiega. Na-

stępnie uroczyste otwarcie obrad zjazdu w auli uniwersytetu Poznańskiego, a zkolei przerwa obiadowa. Po południu pokazy i ćwiczenia, a wieczorem szereg zabaw dla uczestników zjazdu.

Dnia następnego, 27-go czerwca odbywać się będą; przed południem obrady, po południu zawody drużyn pożarnych wiejskich, miejskich, fabrycznych i zawodowych o mistrzostwo, a zaś wieczorem szereg przedstawień w teatrach.

W trzecim dniu zjazdu, 28-go czerwca projektowana jest przed południem wycieczka uczestników zjazdu do Gniezna, Kruszwicy i nad Gopło, a po południu dalszy ciąg zawodów.

Wreszcie w ostatnim dniu zjazdu 29-go czerwca zamierzone jest zakończenie obrad i zawodów.

W dalszym ciągu posiedzenia dyr. Krzyżankiewicz referował sprawę poczynionych przygotowań do wystawy przeciwpożarowej, która ma być zorganizowana na terenie targów Poznańskich. Przedłożony preliminarz wystawy przyjęto, przyczem zarządowi Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych powierzono porozumienie się z Magistratem m. Poznania co do sposobu sfinansowania kosztów, związanych z organizacją wystawy w związku z propozycjami w tej sprawie p. dyr. Krzyżankiewicza.

W końcu posiedzenia przedstawiciel władz wojskowych p. kpt. Reutt oświadczył, że wojskowość udzieli chętnie kwater i jest zdania, że pomieszczenie kilku tysięcy uczestników zjazdu nie napotka na większe trudności.

Związek Straży Pożarnych województwa Wileńskiego.

Zarząd Związku Wojewódzkiego uchwałą z d. 23 grudnia r. ub. postanowił wydawać stałe okólniki do straży.

Z okólnika Nr. 1. dowiadujemy się, że Związek zamierza przeprowadzić na szeroką skalę organizację zjazdów, konkursów, zawodów i kursów dla straży istniejących.

Jednocześnie zamierzone jest organizowanie szeregu nowych straży w miejscowościach, które ich nie posiadają. W związku z tem zaangażowani zostaną specjaliści instruktorzy pożarnictwa.

Ponieważ cała ta działalność uzależniona jest od wysokości posiadanych funduszy, przeto Zarząd Związku przystępując do opracowania budżetu na rok bieżący musi brać również pod uwagę sumy, które wpłyną ze składek członkowskich. Aczkolwiek bowiem Zarząd przewiduje możliwość otrzymania pewnych zasiłków od władz samorządowych, to jednak sumy z tych źródeł otrzymane nie pokryją całości wydatków. Zarząd liczy więc na to, że Zarządy Straży, rozumiejąc swe obowiązki korporacyjne, zachęcą członków straży zarówno czynnych jak i wspierających do wpłacania należnych składek. Sumy osiągnięte należy przed dniem 30 stycznia r. bież. przekazać Zarządowi Związku; od wysokości posiadanych funduszy zależy będzie zakres pracy Związku. — Należy sądzić, że apel Zarządu odniesie pożądaną skuteczną.

W dalszym ciągu okólnik zwraca uwagę naczelnikom straży, aby pilnowali noszenia przez członków na mundurach znaku korporacyjnego; znaki te nabywać można w biurze Związku — Wilno ul. Mickiewicza 9 m. 6.

Dowiadujemy się również z okólnika, że szereg druhow w Zw. Wileńskim otrzymał odznaki za wysługę lat.

Za wysługę 15 lat — otrzymali odznaki druhowie: Dawid Gordon (Dokszyce), Majer Mucler (Ignalin), Owszej Milner (Nowo-Święciany), Abram Pliskin (Dokszyce), Majer Kiselgof (Dokszyce), Józef Lewitan (Dokszyce), Józef Piórewicz (Łyntupy), Jan Urbalewicz (Nowo-Święciany), Jefim Pawłow (Nowo-Święciany), Szymon Kapłan (Dokszyce), Abram Szezucki (Dokszyce); za wysługę 10 lat otrzymali odznaki druhowie: Mojżesz Rymer (Dukszty), Hesel Szejm (Dukszty), Iljan Kulbak (Nowo-Święciany), Lejba Kremer (Dokszyce), Józef Gildin (Nowo-Święciany), Borys Ryng (Nowo-Święciany), Szejma Świrski (Nowo-Święciany), Abram Malinowicz (Nowo-Święciany), Abram Kowalski (Nowo-Święciany), Motel Gurowicz (Nowo-Święciany), Natan Szatan (Nowo-Święciany), Abram Gordon (Nowo-Święciany), Szołom Kremer (Dokszyce), Mowska Rozow (Dokszyce), Mowska Gurewicz Nowo-Święciany), Chann

Mogilnik (Dukszty) Jankiel Szapiro (Dukszty), Chaim Szapiro (Dukszty).

W celu ujednostajnienia książkowości w strażach Związek zaleca strażom zaopatrzyć się w książkowość wydaną przez Główny Związek Straży Pożarnych. Księgowość ta ma być zaprowadzona w strażach od 1 stycznia r. bież.

Związek Wojewódzki zamierza również prowadzić szczegółową ewidencję wszystkich członków czynnych i wspierających; w związku z tem straże mają nadesłać wykazy członków według określonego wzoru.

Godne podkreślenia jest zwrócenie uwagi strażom na doniosłe znaczenie ubezpieczenia ich członków od nieszczęśliwych wypadków w Kasie Strażackiej przy Pol. Dyr. Ubezpiecz. Wzaj. — Wszystkie straże obowiązane są wnieść składkę za rok bieżący do Związku, ten zaś prześle ją do Kasy Strażackiej.

Pożarnictwo w woj. Poleskiem.

W chwili organizowania się Wojew. Związku Straży Pożarnych na Polesiu — istniały tam 32 straże, z których 8 w powiatach Sarnieńskim i Stolińskim tworzyło jeden Związek Okręgowy. Na terenie pozostałych powiatów było straży pożarnych: w pow. Brzeskim — 4 (wraz z pogotowiem w Brześciu n. B.), w Kobryńskim — 3, w Prużańskim — 3, w Pińskim — 2 (wraz ze strażą zawodową w Pińsku), w Drohiczyńskim

— 4, w Łuninieckim — 5, w Kosowskim — 2 i w Kamień-Koszyrskim — 1.

Pracę instruktorską skierowano od końca maja r. ub. na teren tychże straży w celu przeprowadzania lustracji już istniejących oraz organizowania nowych straży.

W czasie objazdów skonstatowano, że z tych 24 straży 3 wogóle nie egzystują, zaś 5 było w stanie zupełnego zaniku. Obecnie na terenie Związku istnieje 56 straży, a mianowicie: w pow. Brzeskim — 10, Drohiczyńskim — 6, Kosowskim — 5, Kamień-Koszyrskim — 3, Prużańskim — 9, Pińskim — 5, Łuninieckim — 13, Kobryńskim — 5.

Z tego wynika, że w tak krótkim czasie udało się założyć instruktorem Związku Poleskiego — p. Januszewskiemu 35 nowych straży oraz uruchomić 5 straży będących w stanie zaniku. Wszystkie te straży, grupujące 1743 członków czynnych oraz 1575 członków popierających, potrzebują jednak dalszej, stałej pomocy fachowej instruktora.

Co się tyczy zaopatrzenia i wyekwipowania straży, to przedstawia się ono niezbyt pomyślnie. Remiz jest ogółem 27, ale połowa ich — są to najprymitywniejsze szopy z desek; w tych warunkach nie może być mowy o racjonalnej konserwacji narzędzi.

Na ogólną ilość 57 straży — 19 nie posiada wcale sikawek; pozostałe mają wprawdzie 97 sikawek, ale 40% ich wymaga gruntow-

nego remontu jak: przetoczenia cylindrów, dotarcia zaworów, dodania nowych podstaw i t. p.

Do tych 97 sikawek straże posiadają ogółem 1938 mtr. węża tłocznego, co przeciętnie wynosi po 20 mtr. na sikawkę (!) oraz 393 mtr. węża ssawnego, co wypada przeciętnie po 4 mtr. na sikawkę (!). — W tych warunkach trudno zaiste mówić o jakiejś planowej akcji straży.

Beczkozów jest zaledwie 174, co również jest ilością zupełnie niewystarczającą. Zaznaczyć trzeba, że 80% tych „beczkozów“ — to małe beczki, nie wspólnego nie mające z beczkozami strażackimi.

Nie lepiej przedstawia się również zaopatrzenie finansowe straży; na terenie całego województwa samorządy, gminy i magistraty przeznaczyły na ten cel ogółem 41200 zł. (wraz z sejmikami), a składki członków popierających wpływają bardzo słabo. Polska Dyr. Ubezpiecz. Wzaj. udzieliła zapomóg w narzędziach, a mianowicie: 334 mtr. węża tłocznego, 35,5 mtr. węża ssącego, 26 połączeń, 7 linek, 20 toporów z pochwami, 7 linek, 20 pasów, 2 bosaki, 2 beczkozowy, 10 zatrzaśników, 2 drabiny Szczerbowskiego, 3 pasy bojowe, 2 tuby alarmowe, 7 sikawek bezpłatnie oraz 10 sikawek za dopłatą 3300 zł.; jednocześnie P. D. U. W. udzieliła 2200 zł. na remont sikawki oraz zakup sikawki motorowej i hydroforu.

Mimo tak ciężkich warunków pracy z uznaniem trzeba podkreś-



Członkowie Zarządu Okr. Związku Straży Pożarnych pow. Częstochowskiego.

Siedzą pp.: A. Bogobowicz — sekretarz, B. Bielobradek — czł. Zarządu, J. Serednicki — vice-prezes, starosta K. Kühn — prezes, E. Wnęk — czł. Zarządu, J. Rutkowski — czł. Zarządu, instr. S. Szwaja. Stoją pp.: S. Mieszkowski — czł. Zarządu, I. Herbstrajt — czł. Zarządu, J. Krajewski — czł. Zarządu, S. Tym — czł. Zarządu, F. Wieczorek — czł. Zarządu.

lic fakt istnienia wielkiego zapalu i dobrych chęci do pracy strażackiej ze strony naczelników i zarządów straży. Brak jest jeszcze wyrobienia, praktyki oraz odpowiednich popularnych wydawnictw z dziedziny techniki pożarnej. Wskutek tego cierpi również stan bojowy drużyn strażackich.

Jeżeli weźmiemy teraz pod uwagę nieodpowiednie zabudowanie miast, miasteczek i wsi, w których domy w olbrzymiej większości są drewniane, skupione obok siebie, po wsiach zaś niemal wyłącznie kryte słomą — to przekonamy się, że przy tak sła-

bej sieci straży obrona przeciwpożarowa w województwie Poleskiem jest stanowczo niedostateczna.

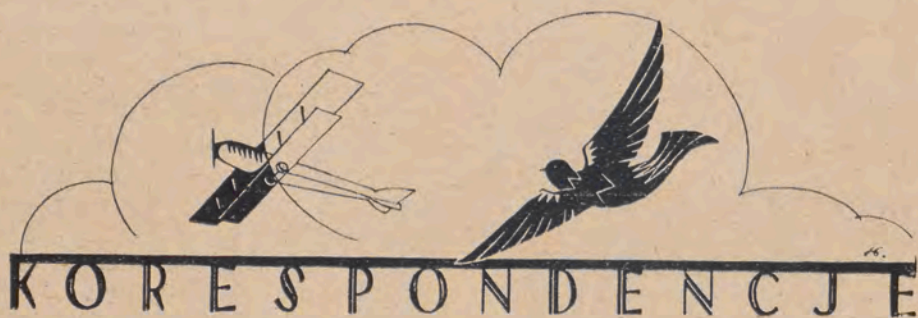
Na akcji przeciwpożarowej odbija się również ujemnie zły stan dróg, uniemożliwiających niesienie szybkiej pomocy na wypadek pożaru.

Zarówno władze państwowe, jak i samorządowe oraz czynniki obywatelskie zgrupowane w Zw. Wojewódzkim mają przed sobą teren trudny ale jednocześnie wdzięcznej pracy nad gospodarczym i organizacyjno-kulturalnym podniesieniem obecnego stanu pożarnictwa w woj. Poleskiem.

strażactwa śląskiego, w asyście burmistrzów: Koją i Wieczorka — J. E. Ks. Nuncjusza, prezes Związku Straży Poż. Wojew. Śląskiego p. poseł J. Mildner, wznosząc na zakończenie swego przemówienia okrzyk ua cześć Jego Świątobliwości Ojca Św. — J. E. ks. nuncjusz Lauri odpowiedział w języku włoskim na powitanie, podkreślając radość z owacji, urządzonej Jemu jako reprezentantowi Jego Świątobliwości i zaznaczył, że nie omieszka donieść Ojcu Św. o tych dowodach przywiązania ludu Śląskiego do Kościoła. W końcu swego przemówienia udzielił J. E. ks. Nuncjusz błogosławieństwa uczestnikom manifestacji i wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. — J. E. ks. biskup Hlond, przetłumaczył przemówienie na język polski.

Okrzykom na cześć dostojników nie było końca. — J. E. ks. Nuncjusz wyraził życzenie utrwalenia tej chwili zdjęciem fotograficznym, co uskutecznił jeden z prałatów włoskich z orszaku J. E. ks. Nuncjusza.

Strażactwo Śląskie mile wspomina ten dzień i szczerze raduje się z racji uroczystości nadania kapelusza kardynalskiego swemu gościowi. (Sz)



**J. Em. Ks. Nuncjusz kardynał
L. Lauri w gościnie u strażactwa
śląskiego.**

Gdy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, w zastępstwie Ojca Świętego, włożył już biret kardynalski na głowę dotychczasowego nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Polsce, z racji tej rzadkiej uroczystości podkreślić należy, iż postać dzisiejszego Nuncjusza nie jest obcą strażactwu polskiemu.

Oto szczegóły z pobytu J. Em. Ks. Nuncjusza w miejscowości Tychy na 'Górnym Śląsku, gdzie J. Em. ks. Nuncjusz zetknął się z naszym strażactwem.

Niezwykle przyjemna i zaszczytna niespodzianka bardzo przyczyniła się do uświetnienia uroczystości trzydziestolecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Tychach, obchodzonej w roku ubiegłym. W godzinach popołudniowych zjechał do Tychów z wizytą do ks. prałata Kapicy J. E. Nuncjusz Apostolski ks. Lauri wraz z J. E. ks. Ryxem biskupem z Sandomierza i J. E. ks. biskupem Hlondem (obecnym Prymasem Polski) z Katowic. — Na wieść o przyjeździe do Tychów wysokich dostojników Kościoła Katolickiego, udały się wszystkie straże ze-

brane na uroczystości trzydziestolecia pochodem manifestacyjnym na probostwo, by wyrazić zastępcy Ojca Świętego hołd i radość z przybycia do Tychów. — Przed probostwem powitał imieniem



J. Em. Ks. Nuncjusz Kardynał M. Lauri (1), obecny Prymas Polski J. Em. Ks. Arcybiskup Hlond (2), J. E. Ks. biskup Ryx (3) wśród strażactwa w Tychach na Górnym Śląsku. Obok nich stoją: Ks. prałat Kapica (4), prezes Zw. Str. Poż. poseł Mildner (5), vice-prezes burmistrz Broncel (6), burmistrz Koj (7) i sekretarz starostwa — Baran (8).

Z życia Straży w Osiecinach.

Działalność Ochotniczej, Straży Pożarnej w Osiecinach datuje się od 1900 r. Straż ta jest drugą z kolei strażą założoną w pow. Nieszawskim i jest jedną z lepiej zorganizowanych w tym powiecie. Pod względem wyekwipowania straży w narzędzia i rekwizyty strażackie, które znajdują się w jaknajlepszym porządku, dzięki gorliwej i z całym oddaniem się pracy gospodarza A. Wiśniewskiego — należy Straż do kategorii najlepszych.

Korpus Straży liczy 40 członków czynnych i jest nadzwyczaj karny i bardzo dobrze wyćwiczony, co zawdzięczać należy naczelnikowi Straży d-howi St. Lipińskiemu, który od czasu wstąpienia w szeregi tej Straży t. j. od lat 18 z całym zaparciem się siebie i poświęceniem pracuje nad rozwojem i podniesieniem technicznej sprawności straży.

Wyteżona praca nacz. d-ha Lipińskiego nie poszła na marne; z dumą może on spoglądać poza siebie, dowodem tego może służyć fakt, że od r. 1917 rok-rocznie Straż zdobywa pierwsze nagrody na wszystkich zjazdach konkursowych, jakie odbywały się na Kujawach, wybijając się na czoło okolicznego strażactwa.

Stojący na czele Straży zarząd w składzie: prezes — ks. W. Matuszewski, vice-prezes — dr. Wł. Olbrycht, nacz. straży — St. Lipiński oraz członkowie: T. Kułakowski, M. Skonieczny, W. Olszewski i L. Rutkowski — z okazji 25-lecia pożytecznego istnienia Straży postanowił obchodzić uroczystie jubileusz, połączony z poświęceniem sztandaru i udekorowaniem zasłużonych strażaków.



Ćwiczenia z drabiną przystawną ciężką.



Ćwiczenia z narzędziami, wykonane przez członków Och. Straży Pożarnej w Osiecinach. Ilustracje środkowe przedstawiają.

Rys. 1. Ćwiczenia z sikawką.

Rys. 2. Ćwiczenia z bosakami lekkimi.

Rys. 3. Ćwiczenia z bosakami ciężkimi.

W dniu jubileuszu miasteczko przybrało wygląd odświętny; zjechały delegacje straży kujawskich, przedstawiciele stowarzyszeń i instytucji społecznych

i okoliczne ziemiaństwo; przybyli również przedstawiciele Sejmiku Nieszawskiego i Pol. Dyr. Ubezpiecz. Wzaj.

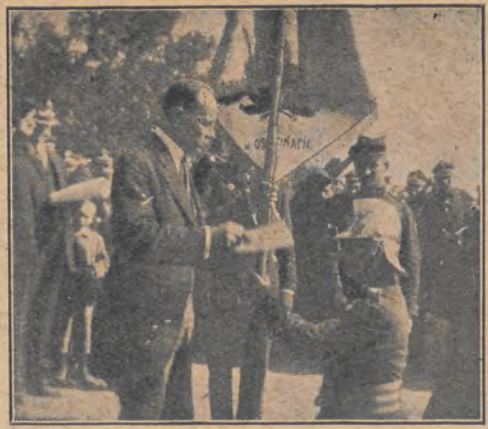
Około godziny 10.30 zebrał się strażacy na rynku, poczem przy dźwiękach orkiestry naczelnik Straży druh Lipiński złożył raport delegatowi Gł. Zw. Str. Poż. R. P. i Zw. Woj. Warszawskiego druhowi Stankiewiczowi; następnie udano się przy dźwiękach orkiestry do kościoła na nabożeństwo, po którym na placu przed kościołem odbył się chrzest sztandaru. Ks. Matuszewski w pięknym przemówieniu podniósł powagę chwili z powodu święcenia sztandaru, który ma się stać widomym znakiem wiernej i obywatelskiej służby strażackiej. Po poświęceniu nastąpiła ceremonia wbijania gwoździ pamiątkowych w drzewce oraz wręczenia odznaczeń zasłużonym strażakom.

Do zgromadzonych wygłosił piękne przemówienie delegat Gł. Zw. Str. Poż. R. P. poczem wręczył długoletniemu działaczowi i niestrudzonemu bojownikowi nacz. straży d-howi Stanisławowi Lipińskiemu srebrny medal za służbę.

Listy pochwalne i znaki za wysługę lat wręczył imieniem Zw. Okr. Str. Poż. vice-prezes druh J. Bojańczyk następującym druhom: T. Kułakowskiemu — znak za wysługę 20 lat, M. Skoniecznemu — znak za wysługę 20 lat, T. Święcickiemu, W. Olszewskiemu i J. Zakrzewskiemu — znak za wysługę 15 lat, L. Rutkowskiemu, J. Pawłowskiemu i dr. W. Olbrychtowi — znak za wysługę 10 lat. Fr. Klejbachowi i A. Wiśniewskiemu — listy pochwalne.



Ćwiczenia z drabinkami lekkimi.



Uroczystość 25-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Osiecinach (pow. Nieszawski). Zdjęcie z lewej strony przedstawia władze strażackie, gości i odznaczonych w dniu jubileuszu wraz ze sztandarem; na zdjęciu środkowym widzimy sztandar, zaś na prawym moment uroczystego wręczenia sztandaru Straży Osiecińskiej.

Gwoździe pamiątkowe wbili d-howie: Stankiewicz od Gł. Zw. Str. Poż. R. P. i Zw. Str. Poż. Woj. Warszawskiego, J. Bojańczyk—Zw. Okr. Str. Poż. na Kujawach, nacz. K. Racinowski—Straży Pożarnej we Włocławku, nacz. St. Kowalski—Straży Pożarnej w Nieszawie i gospodarz straży Zieliński—Straży Pożarnej w Brześciu-Kujawskim. Po dokonanej ceremonii odbyła się defilada przed sztandarem i dekorowanymi strażakami. Następnie odbyła się próbna obrona budynku szkolnego; akcją kierował druh nacz. Lipiński; następnie odbyły się ćwiczenia szkolne z narzędziami i dowolne z toporkami pod takt muzyki. Próba i ćwiczenia wypadły bardzo dobrze, dając dowód sprawności Straży Osiecińskiej. Ćwiczenia z toporkami wypadły imponująco, wywołując burzę oklasków ze strony publiczności. Po ćwiczeniach cała Straż i zaproszeni goście udali się do pięknie przystrojonej zielenią sali Domu Ludowego na obiad.

W czasie obiadu wygłoszono szereg podniosłych przemówień. Wieczorem dało miejscowe Kółko Miłośników Sceny przedstawienie, po którym nastąpiły tańce.

Cała uroczystość wypadła nadzwyczaj sympatycznie.

A. Ojdana
St. instr. pożarnictwa.

okolic Polski, a nawet i zagranicy, tylko o naszej Straży jeszcze niczego nie zauważyłem. Czyja wina? To chyba już nas samych, że nigdy nie zwracaliśmy się z żadną korespondencją do *Przeglądu*, a może i z powodu braku zainteresowania się miejscowych obywateli, będących po za strażą sprawami pożarnictwa. Ja pracuję w naszej Straży dopiero trzeci rok, ponieważ jestem w tej wsi przybyszem. *Przegląd Pożarniczy* prenumeruje nasza Straż dopiero po raz pierwszy, lecz mam nadzieję, że pozostaniemy

przy nim już na zawsze. Proszę o nadsyłanie *Przeglądu* w dalszym ciągu, o uiszczenie zaś przedpłaty postaram się bezzwłocznie.

W związku z powyższem uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie w naszym *Przeglądzie* tych kilku wierszy, które poniżej kreślę.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, o zmroku została zaalarmowana miejscowa Straż Pożarna. Na odgłos trąbki zbiegli się przed remizę strażacy oraz miejscowa ludność zastając przed



Ochotnicza Straż Pożarna przy fabryce „Strem“ w Strzemieszycach ze swoim Zarządem na czele.

Siedzą od lewej strony: R. Budny—gospodarz, J. Wantrych—adjutant, Cz. Mianowski zast. nacz., ks. prefekt Ciembka, ks. pratał M. Rogójski, M. Przytomski—naczelnik, inż. B. Zyss—prezes, inż. M. Knabe—vice-prezes, instr. Okr. Sosnowieckiego.

Z życia Och. Straży Poż. w Królikowie (pow. Koniński).

Szanowna Redakcjo!

W *Przeglądzie Pożarniczym* czytam w każdym numerze o strażach i druhach z różnych

remizą zapalone pochodnie i latarnie strażackie. Dokoła słycać było pytanie, co się stało? Zamiast odpowiedzi na to pytanie dały się słyszeć komendy dowódców oddziałów. Zbiórka w dwuszeregu! Następnie z rozkazu naczelnika zostały wprowadzone oddziały do oświetlonej remizy. Zamiast odpowiedzi na to, co się stało, ujrzeni na stole opłatek, co uczyniło bardzo miłe wrażenie na obecnych. Niespodziankę tę urządził druh Jan Nowak, naczelnik straży.

Wkrótce po tem tak serdecznem przełamaniu się opłatkami, bo już dnia następnego, usłyszeli strażacy w Królikowie wieść żałobną o śmierci jednego z druhów, który chorował już od dłuższego czasu, Leona Nalewskiego, liczącego dopiero 21 lat życia.

W dniu 29 grudnia zebrali się prawie wszyscy czynni członkowie Straży i ze sztandarem spowitym żałobą pośpieszyli do domu zmarłego druha, aby uroczystie zabrać jego zwłoki do kościoła, skąd następnie Straż odpro-



Członkowie czynni, zarząd i orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej w Wołominie (pow. Radzyński).

wadziła je na cmentarz. Tam przy mogile pożegnali swego druha złożeniem wieńca i odśpiewaniem marsza żałobnego „W mogile ciemnej śpisz na wieki“.

Te-ka.

KOMUNIKAT.

Zarząd Związku Białostockiego zawiadamia, iż biuro Związku mieści się obecnie przy Urzędzie Wojewódzkim, Dyrekcja Robót Publicznych I-sze piętro.



Ochotnicza Straż Pożarna w Rypinku (pow. Kaliski) pierwsza na terenie powiatu zajęła się ćwiczeniami przysposob. wojskowego. Siedzą od lewej strony: sierż. Puczyński, vice-nacz. Spychalski, gospodarz Straży — Graczyk, nacz. Wikorejczyk, prezes Straży—Mrowiński, mjr. Jess, vice-prezes Straży—Kaczorowski, adjut. J. Kaczorowski nacz. oddz. toporników—Tomaszewski. O powstaniu tej Straży piszemy w dziale kroniki.



ZYCIE PAŃSTWOWE I SPOŁECZNE POLSKI



NA DWA FRONTY.

Zagadnienie bezpieczeństwa Polski tak silnie związane z toczącymi się obecnie dyskusjami na temat rozbrojenia jest dla nas do tego stopnia ważkie i doniosłe, że pozwalamy sobie powrócić do tej sprawy, którą poruszyliśmy już częściowo na tem miejscu w numerze poprzednim *Przeglądu*.

Wykazując tam fakt istnienia daleko posuniętych zbrojeń niemieckich poruszyliśmy jednocześnie konieczność odpowiedniego organizowania się naszego społeczeństwa. Obecnie pragnęlibyśmy wykazać, że niebezpieczeństwo zagraża nam nie tylko z zachodu i nie tylko z zewnątrz.

Jesteśmy jako państwo i naród w tem dziwnym położeniu, że zawsze musimy kogoś pilnować, a jednocześnie przed kimś się bronić. Dowcipnie powiedział jeden z humorystów, że Polska to taki kraj, który broni Zachodu Europy przed Wschodem, a siebie musi bronić przed... Zachodem.

Ileż to razy słyszymy dzisiaj, podobnie jak słyszeliśmy w latach minionych, że jesteśmy przedmurzem chrześcijaństwa, kultury i cywilizacji zachodnio-europejskiej przed zalewem barbarzyństwa Wschodu! Ileż razy wprawiano w nas, że celem naszego istnienia — to duchowy podbój ludów wschodnich.

Ulegając tym sugestjom zbyt często patrzeliśmy na wschód, bagatelizując to, co rozgrywało się na zachodnich rubieżach Polski. Skutki nie okazały długo czekać na siebie. Odpychani od Odry i Warty zaczęliśmy tracić grunt pod nogami tam, skąd wykwiwały ogniś nierwsze pędy naszej państwowości. — W rezultacie, jako owoc naszych błędów, wyrosła potęga Rzeszy Niemieckiej, ze strony której, niestety, bezpiecznie czuć się nie możemy.

Wzmógł się nacisk Polski na Wschód Europy uwikłał nas w szereg wojen, które niechętnie usposobiły do nas ludność Rosji.

Odżycie częściowe dawnych wpływów polskich na Wschodzie Europy oraz fakt niezaprzeczony ciągłego konsolidowania się naszego Państwa — wywołuje w Rosji zwłaszcza zaś w dzisiejszych, panujących tam stosunkach — odruch nienawiści do Polski, która w tych warunkach jest zaporą nie do przewyciężenia dla pochodu rewolucji sowieckiej. I tutaj tkwi drugie niebezpieczeństwo dla Polski.

Rosja zmuszona sytuacją wewnętrzną i względami międzynarodowymi, pamiętająca w dodatku dobrze rok 1920 nie może stanąć dziś z nami do otwartej walki. Nie przeszkadza jej to jednak prowadzić podziemnej roboty wy-

wrotowej, czego dowodem ostatnie zde-maskowanie przez nasze władze na szeroką skalę zakreślonej akcji komunistycznej, prowadzonej pod kierunkiem nawet paru posłów.

Wynika z tego, że ataki na Polskę idą z dwóch stron: od wschodu i od zachodu. Niema powodu oczyścić do przesady obaw lub siania nieuzasadnionej paniki. Musimy jednak uświadamiać sobie sytuację, w jakiej się znajdujemy, aby nie iść naoslep.

Niemcy kampanję swoją już rozpoczęli; nie wysuwają oni w tej chwili momentów „wojennych“ i można wierzyć, że czynią to z przekonania. Rodzaj sporu istniejącego w ich pojęciu między Rzeszą a Polską jest trudny do rozwikłania i na drodze, wysuwanej przez Niemcy, to jest na drodze zamiany lub odstąpienia im przez Polskę jakichś części terytorjum nie da się rozwiązać.

Należy jednak żywić nadzieję, że znajdują się drogi do obopólnego porozumienia w innej płaszczyźnie. Nie wyklucza to jednak możliwości zastosowania ostatniej racji, jaka w słusznej sprawie za narodem przemawia — to jest użycia siły zbrojnej. W niemożliwość konfliktu w czasie najbliższym wierzymy — wierzą zresztą i Niemcy, ale nikt nie może ręczyć za dalszą przyszłość. Może wyjaśnią ją toczące się obecnie rokowania o zniesienie twierdz niemieckich na wschodzie. —

Jak niosą wieści delegacji niemieckiej dano w Paryżu i Londynie wyrażenie do zrozumienia, że bez zabezpieczenia Polski trudno będzie mówić o ustępstwach; stąd płyną gorączkowe starania rządu niemieckiego w celu wy-badania stanowiska polskiego.

Odpowiedź dał już częściowo nasz minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, który wyraźnie powiedział, że od zgody z Niemcami nigdy się Polska nie uchyli, ale płacić za nią ceną naszych granic nie będzie.

W kierunku tendencji ugodowych wypowiedział się również prezydent parlamentu niemieckiego p. Loebe, który w tych dniach bawił prywatnie w Polsce, przybywszy na obchód 5-lecia Niemieckiej Partii Socjalistycznej w Polsce.

Gorszą i groźniejszą, bo ukrytą walkę prowadzą z nami Sowiety mimo oficjalnie poprawnych stosunków. Byłaby ona naprawdę groźna gdyby nie fakt, że jednak w społeczeństwie naszym jest jakaś odtrutka na powiew ideologii komunistycznej. Trzeba tylko odpowiednio umacniać stanowisko odłamów anty-komunistycznych, uświada-

miając masy, że nie tylko drogi przewrotów wiodą do polepszenia bytu mas. Inicjatywę muszą przejąć tu związki, stowarzyszenia i partie robotnicze i włościańskie. Akcja musi być prowadzona zarówno ze strony Rządu jak i społeczeństwa. Trzeba polepszać byt i warunki pracy mas, stosować odpowiednie ustawodawstwo — a będzie to najlepsze przeciwdziałanie i najistotniejsza broń wobec zakusów ze wschodu.

O ile więc zachód, którego bronimy, a przed którym i sami musimy się bronić jest dla nas niebezpieczny na froncie jednak zewnętrznym — to wschód walczy z nami i nazewnątrz i wewnątrz Państwa.

Od tego, jak silna będzie nasza wewnętrzna struktura państwowa i społeczna zależy będzie nasze powodzenie w walce. Gdybyśmy pozwolili podłożyć miny wewnątrz Państwa, to musieliśmy być przygotowani nie tylko na silny wstrząs wewnętrzny, ale i zewnętrzny, bo nasze fronty zachodni i wschodni nie wytrzymałyby wówczas naporu.

Na dwa fronty miejmy więc zwróconą uwagę, ale nie zapominajmy i o podstawach wewnętrznych, bo o mocy i wytrwałości gmachu decydują zawsze jego fundamenty.

H. P.

ZYCIE PAŃSTWOWE.

Od dłuższego czasu omawiano możliwość zmian w obecnym gabinecie pana marszałka J. Piłsudskiego. Mówiono o dymisji jednych, nominacji innych ministrów. Jak dotychczas nastąpiły tylko dwa posunięcia Rządu: utworzenie nowego ministerstwa, a mianowicie ministerstwa poczt i telegrafów oraz mianowanie nowego ministra oświaty.

Co się tyczy ministerstwa poczt i telegrafów — to istniało ono już dawniej, zostało jednak ze względów oszczędnościowych skasowane. Obecnie przywrócono je dekretem p. Prezydenta, który moc tego dekretu oparł na posiadanych pełnomocnictwach, udzielonych przez Sejm. Ministrem poczt i telegrafów został mianowany poseł stronnictwa „Wyzwolenie“ — Bogusław Miedziński, podpułkownik w stanie nieczynnym; nowy minister złoży mandat poselski do Sejmu.

Druga zmiana zaszła na stanowisku ministra oświaty. Jak wiadomo, obowiązki ministra oświaty spełniał dotychczas vice-premier p. Bartel. Otóż obecnie na jego miejsce p. Prezydent zamianował dr. Gustawa Dobruckiego, lekka, a, b. kierownika szpitala w Stanisławowie. Nowy minister otrzymał mandat z listy Pol. Stron. Lud. „Piast“,

później jednak przeszedł do sejmowego „Klubu Pracy”, gdzie pozostawał wraz z obecnym vice-premierem p. Bartlem.

Dalszemi, godnymi uwagi posunięciami Rządu są: szeroko zakreślona reorganizacja administracji i rewizja dotychczasowych metod jej działania oraz zamiar Rządu uregulowania spraw mniejszości narodowościowych. W celu zbadania stanu działalności poszczególnych organów administracyjnych minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski dokonywa obecnie inspekcji województw, starostw, komend policji it.p. Zostały już częściowo zlustrowane województwa: warszawskie, poznańskie, łódzkie, kieleckie, krakowskie i lwowskie.

Niezależnie od tego w dn. 24 b. m. rozpoczęła się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych specjalna 8-dniowa konferencja, na którą wezwanych zostało: 34 starostów oraz 6 wojewódzkich inspektorów starostw. Konferencja ma na celu zapoznanie pp. starostów z zamierzeniami i planami ministerstwa oraz z projektami reorganizacji dotychczasowego trybu urzędowania. Rozchodzi się głównie o ujednostajnienie prac starostw w poszczególnych powiatach. Kursów takich, o charakterze kilkunodniowej konferencji odbędzie się parę.

Co się tyczy uregulowania spraw mniejszości narodowościowych, to Rząd obecny zamierza powołać specjalny urząd w postaci podsekretariatu stanu do spraw mniejszości.

Urząd ten byłby przydzielony do Prezydium Rady Ministrów, co było już planowane dość dawno. Parę lat temu, gdy poraz pierwszy podniesiono konieczność utworzenia takiego specjalnego urzędu dla mniejszości, projektowano przyłączenie go początkowo do Min. Spraw Wewnętrznych, później zaś do Min. Oświaty i Wyznań Religijnych, a to ze względu na specjalny rodzaj spraw związanych z życiem mniejszości narodowościowych w Polsce.

Rząd obecny zamierza przydzielić nowy urząd bezpośrednio do Prezydium Rady Ministrów, z czego należałoby wnioskować, że obejmie on i inne zagadnienia życia mniejszości, a nie tylko kulturalno-oświatowe.

Tymczasowo sprawy dotyczące mniejszości narodowościowych załatwiać ma urzędnik do specjalnych poruczeń przy Prezydium Rady Ministrów; urzędnikiem takim został mianowany pułkownik Szt. Gen. w rezerwie Walery Sławek. Według krążących pogłosek p. Sławek przewidywany jest właśnie na stanowisko podsekretarza stanu do spraw mniejszości narodowościowych.

Jak więc widzimy większych, zasadniczych zmian w Rządzie przynajmniej narazie niema i nie zanosi się również na jakieś donioślejsze zmiany w zakresie wewnętrznej lub zagranicznej polityki Rządu. Według projektów rządowych vice-premier p. Bartel ma zająć się specjalnie sprawami ekonomiczno-gospodarczymi, a w pierwszej mierze zwalczaniem szerzącej się w zatrważający sposób drożyzny. Pierwsze kroki w tym kierunku t. j. wprowadzenie cła na wywóz zboża — Rząd już poczynił.

DLUGI NASZEGO PAŃSTWA.

Każdego obywatela interesuje niewątpliwie sprawa długów państwowych,

ona bowiem w dużym stopniu decyduje o gospodarczych warunkach rozwoju kraju. Od wysokości długów zależy z jednej strony wysokość różnych opłat, które na ich pokrycie muszą wносить obywatele, z drugiej zaś—możność zdobycia pożyczek, a więc kredytu finansowego. Rozumiemy przecież dobrze, iż chętnie pożyczymy temu, kto ma mniej długów, niż temu, który, jak to mówią, siedzi w nich po uszy.

Sądźmy więc, że interesujące będzie podanie wysokości długów Państwa Polskiego. Musimy jednak podzielić te długi na dwie grupy: na długi wewnętrzne i zagraniczne. Otóż długi państwowe wewnętrzne wynoszą: 9 miliardów 348 milionów 629 tysięcy 204 marek; 120 milionów 539 tysięcy 554 złote; 43 miliony 2 tysiące 440 franków złotych i 4 miliony 332 tysiące 515 dolarów (podajemy tu w takich walutach, w jakich pożyczki zostały zaciągnięte).

Oprócz tego Skarb państwowy zaciągnął pożyczki: w Banku Polskim—25 milj. złotych (rachunek bezprocentowy) oraz w Banku Gospod. Krajowego—24 milj. 185 tys. 745 zł. (w 8 proc. obligacjach komunalnych).

Znacznie większe są długi zagraniczne; najwięcej jesteśmy winni Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej, gdyż—231 milj. 207 tys. 448 dolarów (przeszło 2 miliardy 80 milionów złotych). Dług ten zaciągnęliśmy głównie w czasie wojny, a był on zużyty na zakup żywności i odzieży. Dług ten spłacamy regularnie na podstawie umowy dobrowolnej, zawartej z rządem amerykańskim.

Drugim co do wielkości jest nasz dług *w Francji*, której winniśmy sumę 1 miljarda 48 milj. 247 tys. 960 franków (przeszło 300 milionów złotych). Ta suma została przeważnie zużyta na zakup materiału wojennego, broni, amunicji, samolotów it.p.

Trzecim co do wielkości jest dług nasz zaciągnięty *w Anglii* i wynosi on sumę 4 milionów 836 tysięcy 974 funtów szterlingów (około 195 milj. złotych). Z innych państw winni jesteśmy: Włochom—454 milj. 835 tys. 550 lirów (przeszło 180 milj. zł.). Holandji—8 milj. 609 tys. 708 florenów (blisko 30 milj. złotych); Norwegii—ogółem około 50 milj. złotych; Danji—około 1 milj. złotych; Szwecji—przeszło 15 milj. złotych; Szwajcarii—około 170 tysięcy złotych. Oprócz tego na Polskę ciąży pewna część zobowiązań dawnej Austrii, p. której przejęliśmy odpowiedni udział zapasów złota z banku państwowego. Zobowiązania te wynoszą: 66 milj. 618 tysięcy 779 florenów austriackich i 22 milj. 194 tys. 662 koron złotych.

Niezależnie od długów wewnętrznych i zagranicznych Państwo nasze przyjęło na siebie zobowiązania gwarancyjne wobec finansistów zagranicznych za szereg przedsiębiorstw, fabryk i zakładów przemysłowych krajowych, które poszukiwały kredytu na rynkach zagranicznych. Takich gwarancji Polska udzieliła ogółem na sumę blisko 600 milionów złotych. Suma ta nie obciąża wprawdzie bezpośrednio obywateli, gdyż zazwyczaj firmy, które uzyskują gwarancję Państwa, są dość silne i poważne, aby swoje zobowiązania pokrywać, jednak w wypadku niewypłacalności firmy, Państwo zmuszone jest swoje zobowiązania gwarancyjne wykonać i odpowiednią sumę wypłacić.

Ostatnim wreszcie zadłużeniem Państwa jest bilon, czyli moneta zdawkowa; mamy obecnie dwa rodzaje bilonu: srebro i nikiel; oprócz tego są banknoty na 2 i 5 złotych. Bilon ma prawo wydawać Państwo niezależnie od banknotów, wypuszczanych przez bank emisyjny (u nas Bank Polski) jednak w ograniczonej ilości. W zestawieniu na dzień 1 stycznia roku bieżącego obieg bilonu wynosił w Polsce: w monetach zdawkowych 169 milionów 947 tysięcy 745 złotych, zaś w biletach zdawkowych—289 milionów 509 tysięcy 324 złote. Ogółem więc obieg pieniędzy zdawkowych wynosił na dzień 1 stycznia r. bież. sumę 459 milionów 457 tysięcy 69 złotych.

Zestawiając całość zadłużenia Polski z wartością jej bogactw naturalnych i majątku narodowego z jednej, a z liczbą ludności—z drugiej strony i porównując to ze stanem zadłużenia innych narodów dowiadujemy się, że długi Polski są stosunkowo najmniejsze z pośród wszystkich niemal państw, które brały udział w wojnie.

R Ó Ż N E.

Nuncjusz Papieski w Polsce Msgr. Lauri został mianowany na konsystorzu Watykańskim — kardynałem. Uroczystego wręczenia nowemu dostojnikowi Kościoła — kapelusza kardynalskiego dokonał osobiście p. Prezydent Rzplitej na uroczystej audjencji, która odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie.

* * *

W d. 29 i 30 grudnia r. ub. odbył się w Warszawie wielki zjazd oświatowy, zwołany przez 7 największych stowarzyszeń nauczycielskich w Polsce. Obrady miały przebieg bardzo ożywczy i wykazały, że stan oświaty w Polsce przedstawia się w stosunku do potrzeb bardzo smutnie. Zjazd powziął szereg uchwał dotyczących zarówno naukowej jak i materialnej strony szkolnictwa.

* * *

Przemysł węglowy niezbyt dotkliwie odczuł wznowienie prac w kopalniach angielskich, gdyż równocześnie z ustaniem wywozu do Anglii — wznowił się wywóz naszego węgla do innych krajów. Ostatnio kopalnie nasze toczą pertraktacje z sowieckimi władzami o dalszą dostawę węgla dla północno-zachodniej Rosji. Zapotrzebowanie wynosi 1 milion 200 tysięcy tonn, dostarczonych w ciągu 6 miesięcy.

* * *

Epidemia grypy (rodzaj influenzy) znów opanowała Europę. Choroba ta pojawiła się w bardzo ostrej formie w r. 1918. W Polsce chorowało wówczas na nią kilkaset tysięcy osób. Obecnie szerzy się ona w gwałtowny sposób w Hiszpanji, Francji, w Niemczech, a częściowo już i u nas.

ZE ŚWIATA.

Z powodu sukcesów odniesionych przez delegację niemiecką na ostatnim posiedzeniu Rady Ligi Narodów—w Niemczech zapanowała wielka radość. Zniesienie kontroli wojskowej nad Niemcami — ci ostatni uważają jako wstęp do rewizji Traktatu Wersalskiego.

KRONIKA

Rypinek (pow. Kaliski). Powstała tu Ochotnicza Straż Pożarna; na walnym zebraniu wybrano zarząd w składzie następującym: p. Z. Mrowiński—prezes, p. J. Kaczorowski—vice-prezes, p. R. Wikorejczyk — naczelnik, p. K. Spychalski — vice-komendant, p. J. Graczyk—gospodarz, p. W. Joerchlajn — skarbnik i p. K. Wilkowski—sekretarz.

Nowoorganizowana placówka strażacka wzięła się energicznie do roboty. Oprócz ćwiczeń strażackich wprowadzono również ćwiczenia z dziedziny przysposobienia wojskowego. Zaznaczyć trzeba, że Ochotnicza Straż Pożarna w Rypinku pierwsza w powiecie zajęła się ćwiczeniami wojskowymi.

Czerwińsk (pow. Płoński). W dniu 19 grudnia r. ub. miejscowa Straż Pożarna obchodziła uroczystość poświęcenia nowego sztandaru. Po solennym nabożeństwie odprawionem przez ks. proboszcza Ign. Hlonda odbyło się poświęcenie sztandaru. Po defiladzie drużyny strażackiej przed zarządem Straży i zaproszonymi gośćmi odbył się wspólny obiad, który przeszedł w bardzo miłym nastroju. — Charakterystycznym a jednocześnie przykrym objawem jest stronienie od straży miejscowego oko-

licznego obywatelstwa, którego przedstawiciele brak w szeregach straży. A wszak szeregi strażackie tak wdzięczną pracę mają przed sobą.

Stropków (pow. Sierpecki). Odbyło się walne zebranie gospodarzy tutejszej wsi w sprawach pożarnictwa. Uchwalono jednogłośnie zgodę na pełnienie podwód dla straży, o ile dany gospodarz będzie w domu. Gdyby właściciel odmówił koni będąc w domu, to na jego koszt będą wzięte konie od innego. Oprócz tego dwie podwoły będą wyznaczone jako rezerwowe. Za dostawienie pierwszych koni do remizy wyznaczono oprócz tego nagrodę w wysokości 3 zł. Postanowiono również prowadzić książkę porządkową podwód oraz ubezpieczyć konie od możliwych wypadków.

Popowo. Istniejąca przy miejscowej szkole rolniczej im. T. Kościuszki ochotnicza straż pożarna w dość szybkim tempie rozwija się, kompletując swój tabor. Dzięki pomocy, jaką okazuje straży szkolnej Polska Dyr. Ubezpieczeń Wzajemnych i umiętnemu kierownictwu ciała pedagogicznego, nowy zespół uczniów, rozpoczynających pracę 15 stycznia r. b. będzie mógł odpowiednio wyszkolić się w walce z pożarami i przyczynić się do dalszego rozwoju istniejącej placówki.

Mniszków (pow. Opoczyński). Dnia 28 listopada roku ubiegłego powstała tu, dzięki staraniom i energii sekretarza gminy p. Henryka Roszkowskiego,

ochotnicza straż pożarna, do zarządu której weszli: jako prezes — p. Otto Kindlein, vice-prezes p. Jan Chmiel, naczelnik — p. Henryk Roszkowski, skarbnik — p. Antoni Kurzyk, sekretarz — p. Michał Szumejło i gospodarz — p. Jan Walicki. W krótkim okresie czasu zdołano unundurować 22-ch członków, nabyć drabinkę i kilka bosaków, projektując kupno w połowie stycznia r. b. jednej sikawki, co umożliwi akcję ratunkową. Rękojmią pomyslnego rozwoju nowej placówki może być energia, z jaką przystąpiono do jej organizacji.

1-rocza szkoła rolnicza w Siedlcach w Starej-Wsi rozpoczyna nowy rok szkolny 15 stycznia r. b. Warunki przyjęcia zwykłe. Uczniowie korzystają z praktyki weterynaryjnej w sejmikowej lecznicy dla zwierząt i z praktyki mleczarskiej w wielkiej mleczarni parowej w Siedlcach. Oświetlenie elektryczne, wodociąg, kanalizacja, telefon, radio. Od kolei 1½ kilom. Adres: Szkoła Rolnicza, Siedlce, skrz. pocz. Nr. 61.

Wronów (pow. Puławski). W roku bieżącym odbyło się z inicjatywy tutejszego Koła Młodzieży Wiejskiej zebranie organizacyjne mające na celu założenie Straży Pożarnej. Na tem zebraniu ukonstytuował się odrazu Zarząd nowej placówki; prezesem został wybrany M. Polak, vice-prezesem A. Matraszek, skarbnikiem—St. Miazga, sekretarzem—A. Kowalik, naczelnikiem—St. Matraszek, zastępca nacz.—J. Lipnicki, gospodarzem—J. Miazga. Pierwsze wydatki pokryło Koło Młodzieży Wiejskiej. Mieszkańcy wsi Wronowa jednogłośnie opodatkowali się na rzecz Straży po 12 zł., co wskazuje na ich wielkie zainteresowanie się nową placówką. Pewne zapomogi pieniężne uzyskano również od Pol. Dyr. Ubezp. Wzaj. w Warszawie i od Sejmiku Powiatowego w Puławach. Obecnie Straż liczy 22 członków czynnych (oprócz Zarządu), posiada sikawkę, 2 beczkowsy i unundurowanie dla 18 członków. Zarząd projektuje na rok 1927 dokompletowanie ekwipunku Straży.

Dział rozrywek umysłowych

REBUS

ułożył Mr. Ms.



Termin nadsyłania rozwiązań upływa w dn. 15 lutego r. bież. Między osoby, które w wyżej podanym terminie nadesłały trafne rozwiązanie rebusu — rozlosowane będą 3 nagrody: 1) Oficerski toporek bojowy, 2) Oprawiony rocznik *Przeglądu* za rok 1926 oraz 3) 1/2 roczna bezpłatna prenumerata *Przeglądu*.

Przegląd czasopism.

Przewodnik Ubezpieczeniowy. Ostatni numer grudniowy zawiera: przemówienie zastępcy prezesa P. D. U. W. przy objęciu urzędowania, obszerny, szczegółowo wykresami statystycznymi ilustrowany artykuł nacz. Wydziału prewencyjnego p. Konstantego Wyszackiego o Kasie Strażackiej i jej świadczeniach; w dalszym ciągu czytamy artykuł tłumaczony przez inż. W. Stajewskiego o budowlanych i technicznych zasadach oceny niebezpieczeństwa ogniowego. Całość numeru uzupełniają obszernie zestawienia statystyczne i bilans P. D. U. W. za rok 1925,—dział urzędowy P. D. U. W. oraz wykaz prac i artykułów drukowanych w *Przewodniku* w r. 1926.

Przegląd Strzelecki i Łuczniczy. Zeszyt 1-szy. Styczeń 1927 roku.

Pięknie i bardzo ciekawie wydawany ten miesięcznik, poświęcony sportowi strzeleckiemu i łuczniczemu wstąpił w drugi rok wydawnictwa.

We wstępie od Redakcji czytamy, że stawia ona sobie za zadanie: budzenie drzemiącej w społeczeństwie inicjatywy do uprawiania sportów strzeleckich, organizowanie strzelectwa, popieranie planów i projektów społecznych w kierunku rozwijania strzelectwa, informowanie czytelników o postępach technicznych w zakresie sztuki strzeleckiej wreszcie nawiązywanie kontaktu z zagranicznymi towarzystwami i klubami strzeleckimi.

Pierwszy numer tego miesięcznika zawiera szereg artykułów i prac pierwszorzędnej jakości, a dotyczących: rodzajów i dokładności broni i amunicji ostatniej wystawy strzeleckiej w Warszawie, międzynarodowych zawodów strzeleckich w Rzymie, dostosowania terenu do potrzeb strzelca lub myśli-

wego i innych. Oprócz tego czytamy ciekawe rozważania na temat projektów urządzania zawodów strzeleckich w szkołach, rozprawę o celownikach i t. p.

Dopełniają numer barwne opowiadania i nowele strzeleckie por. Lepeckiego, ciekawy artykuł red. Muszkieta o stosunku i harcerstwa do sportu strzeleckiego, ilustracje i wiadomości o sporcie strzeleckim w całym świecie i wiele innych.

Całość zarówno pod względem treści, jak i szaty zewnętrznej przedstawia się bardzo okazale.

„Sokół” Przewodnik gimnastyczny. Dwutygodnik, Nr. 2. W artykule wstępnym omawia konieczność wzmożenia pracy przysposob. wojskowego i wychowania fizycznego w społeczeństwie ze

względu na wyłożoną pracę, prowadzoną w tej dziedzinie u naszych bezpośrednich sąsiadów.

W dalszym ciągu numer ten zawiera: pracę dr. Drabczyka z dziedziny fizjologii człowieka (bardzo ciekawe dane, dotyczące rozwoju fizycznego człowieka), wiadomości z życia oddziału narciarskiego „Sokoła” i działu urzędowego.

Oprócz tego, numer zawiera sprawozdanie z posiedzenia dzielnicowego Wydz. Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w Poznaniu oraz szereg wiadomości kronikarskich, *Dodatek Techniczny* do „Sokoła” podaje bardzo dobre wzorce lekcji gimnastycznej dla młodzieży, omówienie zastosowania ćwiczeń p. w. w gniazdach sokolich, ćwiczenia na przyrządach oraz bardzo dobre wzory i plan ćwiczeń dla oddziałów konnych.

Zanim kupisz narzędzia przeciwpożarowe w innej firmie

w s t a p d o

SKŁADNICY STRAŻY POŻARNYCH SP. AKC.

Warszawa, Senatorska 29. Tel. 277-42. Rachunek w P. K. O. 3022

A P R Z E K O N A S Z S I Ę, że otrzymasz tam

NAJTAŃSZE, NAJSOLIDNIEJSZE I NAJLEPSZE NARZĘDZIA,
gdyż z własnej

Fabryki w Grodzisku Maz. ul. Fabryczna 11. Tel. 39

Sikawki 4" przenośne wypróbowane przez Komisję Techniczną Głównego Związku Straży Pożarnych, **Beczkoży, Drabiny, Kaski, Topory, Pasy, Węże** tłoczne i ssawne i t. p.

CENY ŚCIŚLE KALKULOWANE BEZ PROWIZJI. * * * CENNIKI NA ŻĄDANIE WYSYŁAMY.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Królewska № 23 (IV piętro), tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45.
Konto w P. K. O. № 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 16. Półrocznie Zł. 8.50 Kwartalnie Zł. 4.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią pp.: *insp. Józef Drzewiecki, red. Stanisław Pałowski, insp. Michał Radwan nacz. Gł. Zw. Jan Sztromajer i inż. Józef Tuliszkowski.*

Rękopisy bez podpisu autora nie są przez Redakcję uwzględniane.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca

Przedruk artykułów dozwolony jedynie za zgodą Redakcji oraz z podaniem źródła.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Pałowski.**

Druk. „Kooperatywy Prac. Drukarskich” Warszawa. Zielna 47. Tel. 19-57